

Wspólnie wyremontujemy dom Binkiewiczów

Pomóżmy rodzinie wrócić na swoje!

Jest już co prawda większość materiałów do remontu dachu. Jest też cegła. Można więc zaczynać remont spalonego niedawno domu państwa Binkiewiczów. Jednak to wszystko za mało, by rodzina mogła wrócić na swoje. -Będziemy wdzięczni nawet za najmniejszy gest, który wesprze remont naszego domu – mówi Alicja Binkiewicz

Czytaj str. 3

Program naprawczy lekiem dla turkowskiego szpitala

Uciekli spod topora dzierżawy, ale co dalej?

Powołany 16 maja zespół ds. przygotowania „Programu naprawczego Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku” potrzebował niespełna miesiąc, by taki dokument przedłożyć publicznie. Wynika z niego, że w roku 2014 turkowski szpital ma osiągnąć dodatni wynik finansowy - 1.434.989 złotych. Zaraz jednak nasuwa się pytanie, czy tę optymistyczną prognozę finansową można uznać za wystarczającą zwiastun końca permanentnych, bo bez mała piętnastoletnich, kłopotów naszej lecznicy?

Czytaj str. 4 i 5

Sześćdziesiąt lat później

Nasza klasaKozmińska placówka we wspomnieniach Leszka Grzelaka *Czytaj str. 12***Czerwiec w cieniu przetargów śmieciowych**W Dobrej i Tuliszkowie zadowoleni, a w Przykonia czekają na powrót wójta *Czytaj str. 6***Owad na wagę złota? Nie – życia!**

Dzięki pszczołom do kieszeni rolników w Polsce trafia 1,5 milirada złotych więcej. Przynajmniej tych, którzy uprawiają rzepak. Pszczołki bowiem to nie tylko słodki miodek i użądlenia, to przede wszystkim bardzo ważny dział gospodarki narodowej, który przynosi nam wszystkim wymierne korzyści i zyski

Czytaj str. 10 i 11

Kaczki na stażu w Hiszpanii

Czytaj str. 31

Czy to była zmowa przetargowa?

Czy rozstrzygnięcie przetargu mającego cechy zmywy przetargowej jest sukcesem, jak uważa burmistrz, czy raczej porażką mieszkańców – pyta Dariusz Młynarczyk. Dodając, że rządzący duet Czapla - Marczewski uzyskał „argument” do zignorowania ponad 2000 turkowie. Ale przecież można rozważyć pomysł referendum odwołania burmistrza Czapli

Czytaj str. 6

W Śmierdziuchowie, się już nie pojawi

Dobrą spowił fetor

Od pewnego czasu daje się odczuć w Dobrej nieprzyjemny fetor. Drażni on nozdrza nie tylko mieszkańców i odwiedzających Dobrą, a to już ma wpływ na reputację tego miasteczka

Czytaj str. 3

Krzysztof Bestwina zachowuje mandat

Radcy i przewodniczący Pańczyk znów pokpili sprawę

W minionym tygodniu Sąd Apelacyjny unieważnił lutową decyzję Rady Miejskiej o wygaszeniu mandatu radnego Krzysztofowi Bestwinie. Wspomnianą uchwałę podjęto niezgodnie z prawem. Czyżby po raz kolejny zawiedli radcy prawni, a przewodniczący Marek Pańczyk zapomniał odrobić samorządową lekcję?

Czytaj str. 8

Uniejów zarządza śmieciami niczym Turek

A burmistrz Kacmarek nie wie dokładnie ile przeznaczył na śmieci!

Czytaj str. 13

**OFERTA PRACY**

Firma Wintech Production Group Sp. z o.o. ul. Łęczycka 54, 62-660 Dąbie zatrudni chętnych do podjęcia pracy na stanowiska:

1. Tapicer/ Tapicerka
2. Stolarz
3. Operator maszyn skrawających

Mile widziane osoby z doświadczeniem lub młodzi ludzie, których przyuczymy do zawodu.

Kontakt osobisty w godzinach między 07:00 a 14:00 od poniedziałku do piątku, telefoniczny pod numerami 63 216 25 00 oraz wysyłając aplikacje na adres mailowy: praca@wintech-dabie.pl

z124/DK



Wczasy marzenie
gotówka na życzenie!

KREDYTY
Chwilówki

Kredyt nawet na 350 rat
do 200.000 zł
Chwilówka w 15 minut
do 1.000 zł

JEDYNA TAKA PLACÓWKA W TURKU!

Turek
ul. Wojska Polskiego 19 (Rynek)
tel. 63-279-00-84, kom. 784-370-723

z59/DK

z12/AS

Po pijaku ściał znak

Prawie cztery promile miał turowianin, który najpierw uderzył w znak, a chwilę później w samochód

Czytaj str. 2

Obrzebin nowe domy

- pomoc w uzyskaniu kredytu już od 4,3%
- przyjmujemy mieszkania w rozliczeniu

www.domy-turek.pl

Zadzwoń do Echa
i zgłoś problem
AUTOMATYCZNA SEKRETARKA
tel. 63 289 18 88

Śmieci w Turku bez zwrotu pojemnika?

PGKiM Sp. z o.o. w Turku

i Zakład Usług Komunalnych Eko-Gab s.c. Kowale Pańskie jako wykonawcy usług odbierania odpadów komunalnych z terenu miasta Turku informują, że nie ma konieczności zdawania pojemników na odpady będących własnością PGKiM Sp. z o.o. i Eko-Gab s.c. Jednocześnie informujemy, że mieszkańcy posiadający do tej pory pojemniki innych firm zajmujących się zbieraniem i transportem odpadów zostaną wyposażeni w stosowne pojemniki do gromadzenia odpadów przez wyżej wymienionych. Dokładnych informacji o nowym systemie gospodarowania odpadami udziela Urząd Miasta w Turku.

z82/KA

NASZA TELEWIZJA W INTERNECIEwww.eturk.tvTELEWIZJA INFORMACYJNA
tv TUREK

w25

w/pk

Radio z Turku

Po pijaku ściał znak

Prawie cztery promile miał 52-letni turowianin, który najpierw uderzył w znak, a chwilę później w samochód.

Jak widać głupota ludzka nie zna granic. Doskonałym jej przykładem, ale też bezmyślności i kompletnej nieodpowiedzialności jest 52-letni turowianin, który we czwartek, 6 czerwca po pijanemu jeździł po mieście. Nie wiadomo jak długo trwała

ta przejażdżka, ale na szczęście któryś z klientów sklepu spożywczego przy Osiedlu Wyzwolenia, w którym mężczyzna robił zakupy widząc, że ledwo trzyma się na nogach, postanowił zawiadomić policję.

Zanim mundurowi dotarli na

miejsce, pijany zdążył wsiąść do opla tigry i ruszył w dalszą drogę. Z parkingu wjechał w Wyszyńskiego, gdzie skręcił w lewo, kierując się w stronę Smorawińskiego. Po remoncie ulicy, można tam wjechać tylko z prawego pasa i aby utrudnić nieprzepisowe manewry, na środku drogi pobudowano wysepkę, a na niej ustawiono znaki. Jednak

nasz kierowca nie dbał o to i ruszył prosto przed siebie, ścinając po drodze ograniczenie do 40 kilometrów na godzinę.

Jakimś cudem, bez żadnej stłuczki, ani większej tragedii, bo bardzo często bawią się tam dzieci, udało mu się pokonać bardzo wąską uliczkę Smorawińskiego. Gdy wyjechał na Armii Krajowej uderzył w zaparko-

wanego przy chodniku renaulta clio. Na szczęście byli tam też funkcjonariusze. Choć 52-latek z trudem wyszedł z samochodu, udało mu się dmuchnąć w balonik, który pokazał 3,74 promila alkoholu. Mężczyzna do wytrzeźwienia i wyjaśnienia zatrzymany został w policyjnym „dołku”.

i!

Pijany pieszy pod kołami

Prawie trzy promile miał mężczyzna, który wtargnął na jezdnię wprost pod koła nadjeżdżającego motoru.

Do wypadku doszło w sobotę, 15 czerwca, około godz. 19.30. Ulicą Wyszyńskiego w Turku, motorem marki Kawsaki, jechał młody turkowianin. Był na wysokości przystanku autobusowego, gdy nagle na ulicę wtargnął mę-

czyzna. Jak się później okazało poszkodowany miał w wydychanym powietrzu 2,70 promila alkoholu. Z ogólnymi potłuczeniami 54-letni miejscowy trafił na oddział chirurgiczny do szpitala w Turku.

i!



KRONIKA WYPADKÓW

POLICJA

Turek

We czwartek, 13 czerwca, o godz. 15.20, przy ulicy Kaliskiej, policjanci zatrzymali 60-letniego miejscowego rowerzystę, który miał w wydychanym powietrzu 1,52 promila alkoholu.

Tego samego dnia, o godz. 23.30, na Osiedlu Wyzwolenia w ręce funkcjonariuszy wpadł kolejny nietrzeźwy cyklista. 34-letni turowianin miał w organizmie 1,02 promila alkoholu.

Rejon

We czwartek, 6 czerwca, około godz. 20.00, policjanci zatrzymali dwóch nietrzeźwych motorowerystów. W Głogowej (gm. Władysławów) 25-latek z Władysławowa miał w organizmie 0,84 promila, w Kawęczynie 27-letni mieszkaniec Wojcie-

chowa – 2,36 promila alkoholu.

W piątek, 7 czerwca, o godz. 21.45, w Malanowie do rutynowej kontroli zatrzymany został 18-letni mieszkaniec Grąbkowa. Młody rowerzysta miał w organizmie 0,80 promila alkoholu.

W sobotę, 8 czerwca w ręce mundurowych wpadło dwóch nietrzeźwych rowerzystów z gminy Brudzew. O godz. 14.35, w Kuźnicy Janiszewskiej – 56-letni miejscowy – 0,66 promila. O godz. 15.20, w Janiszewie – 36-letni miejscowy – 1,10 promila.

Kolejna czwórka z gminy Brudzew w ręce policjantów wpadła już następnego dnia czyli w niedzielę, 9 czerwca. Około godz. 0.40, w Brudzewie – 28-letni mieszkaniec Tranowej – 1,20 promila, 22-letni mieszkaniec Białkowa Górnego (gm. Kościelec) – 1,0 promila i 42-letni miejscowy – 3,18 promila alkoholu. O godz. 18.55, w Brudzewie – 19-letni mieszkaniec tej miejscowości „wydmuchał” 0,72 promila.

Tego dnia policjanci odebrali uprawnienia jeszcze dwóm cykli-

stom. Około godz. 19.00, we Władysławowie – 50-letniemu mieszkańcowi tej miejscowości – 0,60 promila.

W poniedziałek, 10 czerwca, około godz. 15.30, w Olszówce (gm. Przykona) 54-letni rowerzysta z Olszówki miał w organizmie 1,84 promila alkoholu.

Tego samego dnia, o godz. 16.40, w Żeroniczkach (gm. Przykona) 53-letni miejscowy cyklista miał 0,66 promila alkoholu.

We czwartek, 13 czerwca, około godz. 15.00, w Smulsku w gminie Przykona w ręce stróżów prawa wpadł 59-letni mieszkaniec Smulska jadący na rowerze. Mężczyzna „wydmuchał” 2,16 promila alkoholu.

Także we czwartek, 13 czerwca, o godz. 16.15, w Krwonach (gm. Brudzew) do rutynowej kontroli zatrzymany został 50-letni rowerzysta z Bogdałowa Kolonii, który miał w organizmie 1,44 promila. O godz. 21.10, w Żdźenicach w gminie Malanów – 37-letni cyklista z Miłaczewa „wydmuchał” 1,38 promila alkoholu.

Zgłosił policji kradzież auta, bo...

Nie wiedział gdzie je zostawił?

Właściciel volkswagena golfa musiał być albo pijany, albo naćpany, zgłaszając kradzież samochodu. Auto się znalazło, a za składanie fałszywych zeznań 24-latek odpowie przed sądem.

We wtorek, 11 czerwca wcześniej rano na komisariat w Dobrej zgłosił się 24-letni mieszkaniec Bożewisk (powiat poddębicki), który zawiadomił, że w nocy ktoś ukrał mu samochód. Policjanci przyjęli zawiadomienie o przestępstwie. Od razu zorientowali się, że mężczyzna coś kręci, bo nie potrafił dokładnie opowiedzieć okoliczności zdarzenia. Co prawda mówił, że zaparkował volkswagena golfa w Skęczniewie nad zbiornikiem Jeziorsko i wyskoczył na chwilę w oddalone kilkadziesiąt metrów dalej krzaczki. Gdy wrócił po aucie nie było śladu. Wyjaśnił też, że w stacyjce były kluczyki, a w schowku dokumenty. Jed-

nak, gdy zadawali dodatkowe pytania, nie potrafił jasno na nie odpowiedzieć.

Jednak zgłoszenie przyjęli i ruszyli w poszukiwaniu zguby. Przekazali też informację kolegom z innych jednostek. Jeszcze tego samego dnia mundurowi odnaleźli samochód. Stał zakopany w błocie w Strzałkowie w powiecie kaliskim. 24-latek przyznał się do winy, jednak tłumaczył, że jego działanie nie było celowe, po prostu nie pamiętał gdzie zostawił auto. Mężczyzna za składanie fałszywych zeznań odpowie przed sądem. Grozi mu za to nawet do trzech lat więzienia.

i!

Łupy warte prawie 10 tysięcy złotych wyniósł złodziej z lombardu przy ulicy Armii Krajowej w Turku.

W kapturze na lombard

Kilka miesięcy temu, do sklepu monopolowego w Turku wtargnął mężczyzna, który grożąc sprzedawczyni przedmiotem przypominającym broń, ukrał z kasy pieniądze. Podobna sytuacja miała miejsce we środę, 5 czerwca około południa. Do lombardu mieszczącego się przy ulicy Armii Krajowej w Turku wszedł mężczyzna. Nie byłoby w tym nic dziwnego, bo klientów nigdy nie brakowało, jednak tym razem sprzedawczyni od razu

wyczuła, że nie przyniósł nic w zastaw. I nie pomyliła się. Zakapturzony młody człowiek rozbił szklaną gablotę i zabrał z niej złotą biżuterię w postaci łańcuszków, pierścionków i obrączek. Gdy już wszystkie łupy upchnął w kieszeni, uciekł. Ekspedientka wybiegła za nim, jednak po złodzieju nie było już śladu.

Policjanci kryminalni prowadzą śledztwo mające na celu ustalenie sprawcy.

i!

Przez lufcik po funty

Sześć tysięcy funtów ukrał złodziej w ubiegłym tygodniu z domu młodego mieszkańca Dobrej.

Do kradzieży doszło w piątek, 7 czerwca, między godziną 10.00 a 11.00 w Dobrej. Przystępca musiał obserwować dom 29-latka i widział jak wychodził z domu.

Dostęp do mieszkania ułatwił złodziejowi uchylony lufcik. Następnie z jednej z szafek ukrał sześć tysięcy i tą samą drogą uciekł.

i!

Wspólnie wyremontujemy dom Binkiewiczów

Pomóżmy rodzinie wrócić na swoje!

Jest już co prawda większość materiałów do remontu dachu. Jest też cegła. Wszystko dzięki hojności darczyńców. Można więc zaczynać remont spalonego niedawno domu państwa Binkiewiczów. Jednak to wszystko za mało, by rodzina mogła wrócić na swoje, potrzeba więcej materiałów. -Będziemy wdzięczni nawet za najmniejszy gest, który wesprze remont domu – mówi Alicja Binkiewicz.

Alicja Binkiewicz z Janiszewa wraz z mężem wychowują czworo dzieci: dwunastoletniego Roberta, ośmioletnią Karolinę, sześcioletnią Ewelinkę i dziewięciomiesięcznego Marcinka. W czasie, gdy kobieta zajmowała się domem, mąż zarabiał na jego utrzymanie. Nie było łatwo, bo pieniędzy nie było zbyt wiele, a dzieciaki trzeba ubrać, kupić wyprawki do szkoły, nie mówiąc już o jedzeniu. Najmłodszy syn Binkiewiczów ma wrodzoną wadę serca i jest pod stałą opieką kardiologów, jego matka ma białkomocz i choruje na nerki. Leczenie także nie jest tanie.

Na szczęście rodzinę otaczali życzliwi ludzie, którzy nigdy nie zostawili jej w potrzebie. Także brudzewski Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wspomagał ich nie tylko finansowo, ale też duchowo. Żyli biednie, ale zgodnie i dzięki temu przeciwności losu nie były aż tak dokuczliwe. Dopóki mieli dach nad głową.

Wszystko zmieniło się w dniu pożaru domu Binkiewiczów. Jak wspomina ze łzami w oczach kobieta, gdy 9 kwietnia wcześniej rano wyszła na podwórko, połowa budynku stała w ogniu. Rodzina straciła w jedną chwilę dach nad głową. Dla rodziców i dzieci to prawdziwa tragedia. Nigdy nie byli zamożni, dlatego wiedzieli, że odbudowanie domu, a także skompletowanie całego wyposażenia mieszkania, nie będzie takie proste. Choć od pożaru minęły już ponad dwa miesiące, nie ma dnia, by Alicja Binkiewicz nie zastanawiała się, dlaczego spotkało to akurat ich rodzinę.

I tym razem Binkiewiczowie mogli liczyć nie tylko na mieszkańców Janiszewa, ale także obcy poruszeni dramatem rodziny zaoferowali swą pomoc.



Rodzina Binkiewiczów marzy, by na zimę móc wrócić do swojego domu.

Wójt Cezary Krasowski dwa tygodniu po pożarze przekazał wyremontowane mieszkanie w Brudzynie. -Podziękowania za pomoc należą się wielu osobom i instytucjom. Nie sposób wymienić wszystkich, ale spróbuję powiedzieć o tych najważniejszych: sąsiadom i rodzinie Binkiewiczów, proboszczowi Zbigniewowi Jalożyńskiemu, sołtysom i parafianom z Janiszewa za zebrane pieniądze, dyrekcji i pracownikom Zespołu Szkolno-Gimnazjalnego w Brudzewie, radnym gminnym i Elżbiecie Mazur z Władysławowa, którzy wsparli

rodzinę nie tylko finansowo, ale pomogli urządzić mieszkanie – mówi wójt Krasowski.

Kilka tygodni temu urzędnicy zdecydowali wspomóc rodzinę w remoncie spalonego domu. Najbardziej ucieszyły się dzieci, bo nie chcą zmieniać szkoły, są też przywiązani do swojego gospodarstwa, tym bardziej, że zostały w nim zwierzęta. Pracownicy GOPSu wyruszyli na poszukiwania sponsorów, bo z gminnych pieniędzy nie wystarczyłoby na wiele. Pomaga także mąż pani Alicji. Po pracy jeździ na pogorzelsko, by roze-

brać dach i zerwać podłogi. I są rezultaty.

Do Urzędu Gminy w Brudzewie zgłosiło się wielu chętnych, którzy obiecali za darmo przekazać materiały. Właściciele tartaków - Beata Filipiak, Tomasz Darabas i Paweł Karwacki oraz Jarosław Kaźmierczak dadzą większą część drewna potrzebną do pokrycia dachu domu, Edyta Goździkiewicz obiecała cegłę. Z kolei Robert Kaźmierczak i Robert Karski założą bezpłatnie instalację elektryczną. -Bardzo cieszymy się, że aż tak wielu ludzi zgodziło się bezinteresownie po-

móc, jednak to jest ciągle kropla w morzu potrzeb – mówi Barbara Zielińska, kierowniczka brudzewskiego GOPSu.

Rodzina Binkiewiczów za naszym pośrednictwem zwraca się z prośbą nie tylko do przedsiębiorców i właścicieli zakładów budowlanych, o pomoc przy remoncie domu: -Będziemy wdzięczni nawet za najmniejszy gest, który pomoże nam wrócić na zimę do siebie. Darczyńców prosimy o osobisty kontakt z brudzewskim GOPSem lub pod numerem telefonu: 63 279 83 30 lub 63 279 83 32. **il**

W Śmierdziuchowie, się już nie pojawi

Dobrą spowił fetor

Od pewnego czasu daje się odczuć w Dobrej nieprzyjemny fetor. Drażni on nozdrza nie tylko mieszkańców i odwiedzających Dobrą, a to już ma wpływ na reputację tego miasteczka. Pewien mieszkaniec miasta Łodzi mający działkę rekreacyjną w Zagaju był tym faktem mocno sfrustrowany. Do Dobrej, przyjeżdża po zaopatrzenie, ale kiedy nawąchał się dobrskich zapachów powiedział, że w tym „Śmierdziuchowie” się już nie pojawi, woli jechać po zakupy do Uniejowa.

Teorie na temat pochodzenia tego smrodu były różne. Jedna z wersji mówiła, że regularnie przejeżdża przez miasto

nieszczęlna szambiarka. Inna domniemywała, że smród wydobywa się z kanalizacji deszczowej, do której ponoć nadal są

podłączone niektóre posesje. Jeden z mieszkańców dobrskiego rynku był przekonany, że smród pochodzi z nawozu naturalnego,

którym w dużej ilości zasilone zostały klomby i rabaty na Skwerze Jana Pawła II.

Po wyjaśnienie zaistniałej sytuacji udaliśmy się do Urzędu Miejskiego. Tutaj dowiedzieliśmy się, że na pola powyżej miasta przywożony jest kurzy obornik, wydający wyjątkowo nieprzyjemną woń. Pochodzi on z fermy w powiecie poddębickim. Wszystko jest ponoć robione w zgodzie z przepisami, ale jak wytrzymać w takim fetorze? Jedna z mieszkanki Dobrej powiedziała nam: -Czy chcą nas stąd tym

kurzym smrodem wykurzyć? Chętnie bym wzięła stąd nogi za pas. Tylko dokąd?

Jak się dowiedzieliśmy, szczególnie cierpi na tym jeden z tułtejszych restauratorów. Ponoć grunty są nawożone kurzym obornikiem w soboty, kiedy w jego lokalu odbywają się duże imprezy okolicznościowe. Najczęściej, jak można się domyślać, są to wesela... Smród odstrasza mu klientów. Jak tak dalej pójdzie i on będzie musiał zwinąć interes. A w Dobrej zostanie tylko kurzy nawóz.

(art)

Program naprawczy lekiem dla turkowskiego szpitala

Uciekli spod topora dzie...

Powołany 16 maja zespół ds. przygotowania „Programu naprawczego Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Turku” potrzebował niespełna miesiąc, by taki dokument przedłożyć publicznie. Liczący 26 stron maszynopisu dokument został zaprezentowany lokalnym mediom na konferencji prasowej zwołanej w miniony czwartek, 13 czerwca. Z wyliczeń zawartych w „Programie” wynika, że w roku 2014 turkowski szpital ma osiągnąć dodatni wynik finansowy w kwocie 1. 434 989 złotych. Zaraz jednak nasuwa się pytanie, czy tę optymistyczną prognozę finansową można uznać za wystarczający zwiastun końca permanentnych, bo bez mała piętnastoletnich, kłopotów naszej lecznicy?

Program naprawczy dobry, ale czy trzeba było tak długo czekać

Zaprezentowany lokalnym mediom „Program naprawczy SP ZOZ w Turku” oprócz krótkiego wstępu składa się z dwóch części. W części pierwszej dokonana zostaje ocena sytuacji finansowej szpitala w latach 2011-2012. Zawarte w niej części można śmiało uznać za miążdzącą krytykę zarówno kadry zarządzającej w tym czasie szpitala, ale także milczącego przyzwolenia ze strony władz powiatu, jak członków Rady Społecznej SP ZOZ. Bowierni autorzy Programu

dowodzą czarno na białym, że w szpitalu dopuszczono do istniejącej katastrofy finansowej. Jej symbolem są nie tylko ujemne wyniki finansowe. Rok 2011 szpital zamknął stratą netto w kwocie 3.157.740 złotych, a w 2012r. ujemny wynik finansowy wyniósł ponad 2,5 mln zł. Tymczasem, ani ówczesne kierownictwo szpitala, ani też władze powiatu nie reagowały na coraz gorsze podstawowe wskaźniki ekonomiczne, co dla przeciętnego zarządzającego winno stać się dzwonkiem alarmowym. Taki np. wskaźnik płynności gotówki już w 2011 roku miał wartość 0,05, aby rok później spaść do

wielkości 0,04. Co głośno alarmowało o narastających problemach płatniczych placówki, bowiem pożądana wielkość tego wskaźnika winna mieścić się w przedziale 0,1 – 0,2. Czyli w turkowskim szpitalu była kilka razy niższa. Ten stan rzeczy musiał skutkować rosnącymi zobowiązaniami wymagalnymi. Co w języku potocznym oznacza, że do drzwi szpitala zaczął pukać komornik, bo lecznica praktycznie straciła płynność finansową. To zaś jednoznaczny i wystarczający powód do podziękowania kadry zarządzającej w każdej firmie. Ale nie w przypadku turkowskiego szpitala,

gdzie z dyrektorem Kawką rozstano się dopiero w lutym. Czyli, co najmniej o pół roku za późno.

Ostre cięcie kosztów

Zaglądatajacyemu w oczy bankrutu szpitala ma zarządzić druga część „Programu” zatytułowana – „Działania mające na celu poprawę sytuacji ekonomicznej”. Autorzy dokumentu zdając sobie sprawę ze szczupłych możliwości zwiększenia przychodów skupili się na stronie kosztowej funkcjonowania lecznicy. Bo też koszty szpitala w roku 2012 wyniosły ponad 35,8 mln złotych przy przychodach na poziomie 32,8 mln zł. Przyszło więc ciąć koszty. Najwięcej, bo ponad 1,3 mln zł, ma przynieść ograniczenie kosztów usług obcych. W tym redukcja 3 lekarzy (245,16 tys. zł). Ma to być jeden w przychodni KWB „Adamów”, jeden w Dziale Diagnostyki Obrazowej i kolejny na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. W tym samym punkcie przewidziana jest renegotjacja umów na usługi zdrowotne świadczone przez lekarzy. Dzięki temu zakłada się zmniejszenie kosztów

o 506 tys. zł. Z kolei 240 tys. zł da rozwiązanie umowy z WSPR w Koninie na świadczenie usług transportu specjalistycznego i przejęcie tego zadania w zakresie własnym. Po wspomnianych 1,3 mln zł oszczędności, kolejne 1,275 mln zł ma przynieść redukcja zatrudnienia o 25,5 etatu przy obecnym stanie załogi 347 osób. Z bardziej spektakularnych cięć przewidziano m. in. likwidację etatu zastępcy dyrektora, likwidację dwóch stanowisk funkcyjnych, 2 etatów ratowników medycznych, 2 rejestratorki i 3 rehabilitantów.

Powyższe działania skutkować mają zmniejszeniem kosztów ZUS o 216,5 tys. zł, co wraz z zawieszeniem odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych ma dać łącznie kolejne oszczędności w kwocie 586,5 tys. zł.

Na zbliżonym poziomie, bo 578 tys. zł, ma przynieść ograniczenie kosztów materiałów i energii. W tym najwięcej, bo 258 tys. zł, wynika z ograniczenia liczby badań zlecanych z oddziałów i Izby Przyjęć. Z kolei 200 tys. zł pozwoli



Sprzedając denaturat nie można zapominać o wizerunku trupiej czaszki i skrzyżowanych piszczelach

Ubiegłotygodniowa sesja Rady Gminy Turek raz jeszcze dowiodła słuszności starego porzekadła, że ludzie podejmują w końcu trafne decyzje, gdy wcześniej wyczerpią wszystkie inne możliwości. Tak też jest z decyzją radnych z ulicy Ogrodowej o wystąpieniu ze Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji w Koninie. W styczniu 2004r. w/w organizacja zapowiadała miliony inwestycji w gminną infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną, co okazało się obiecywaniem przysłowiowych gruszek na wierzbie. Jednocześnie poprzez Zakład Usług Wodnych społeczność gminy była zaopatrywana w wodę. W trakcie burzliwej debaty nad uchwałą o wystąpieniu gminy ze wspomnianej struktury wójt Karol Mikołajczyk zauważył: - Jesteśmy chyba zadowoleni z bieżącej eksploatacji wodociągów. Zaraz jednak dodając - Ale tylko z tego. Przyznał również, że spółka nie udostępnia gminie żadnych informacji. Po tych stwierdzeniach mogą dziwić wypowiedzi Ireneusza Kolendy i Józefa Przybyła wskazujących, że tak kluczową decyzję winny poprzedzić jakieś precyzyjne analizy. Tylko o jakich analizach może być mowa, gdy ani wójt, nie mówiąc o radnych, w całej sprawie nie mogą doprosić się informacji. Czy w takiej sytuacji można mówić o jakichkolwiek analizach? Problem ten z całą mocą podnosił: Marek Drzewiecki, Edward Kończak czy Dariusz Filipiak, czyli radni opowiadający się za decyzją o rozstaniu się gminy ze Związkiem.

Ponadto radni ci z całą desperacją przyznawali, że może chociaż tą decyzją chociaż wymuszą przepływ informacji. Bo dotychczasowa sytuacja jest drogą donikąd.

Ostatecznie decyzję o wystąpieniu podjęto stosunkiem głosów 9:6. Niemniej warto jeszcze uważniej przyjrzeć się atmosferze i niuansom towarzyszą-

cym jej podjęciu. Otóż wręcz narzuca się wniosek, że za coraz bardziej nabrzmiewającymi problemami Gminy Turek stoi jej „obwarzankowy” charakter. Weźmy choćby sprawę rzeczonych wodociągów i kanalizacji. W tej dziedzinie gminna infrastruktura jest wyjątkowo zapuszczone i sprostanie surowym wymogom nie tyle unijnym, co cywilizacyjnym dla gminnego budżetu może okazać się nie do udźwignięcia. A w najlepszym razie mocno ograniczy możliwości rozwojowe Gminy w pozostałych obszarach. Tymczasem turkowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ma sporo wolnych mocy produkcyjnych zarówno co do zaopatrzenia w wodę, jak i odbioru ścieków. Kosztem dużych nakładów inwestycyjnych infrastruktura w tych obszarach już powstała. I rezygnacja z pełnego jej wykorzystania zasługuje na miano marnotrawstwa. Więcej, byłoby to rzeczą karygodną. Tym bardziej, że za tym grymaszeniem i wydziwianiem na wodno-ściekową ofertę PGKiM stoją czyste fanaberie i, niestety, niezbyt jasne partykularne interesy części samorządowego lobby. Poniekąd zwrócił na to uwagę radny Drzewiecki wskazując, że przy milionowej wartości dostaw wody jej ubytki w gminie sięgają 30 proc. Zaznaczając przy okazji, że w przypadku PGKiM dostawy wody mają znacznie większą wartość, a jej ubytki są utrzymywane na poziomie poniżej 8 proc. Słowem, w gminie wraz z wodą wycieka niemal co trzecia złotówka, a w mieście co dwunasta. Woda i ścieki to tylko jeden obszar możliwych i pożądaných więzi miasta z „obwarzankową” gminą. A przecież aż prosi się dodać jeszcze takie obszary jak choćby przedszkola. Że o szkołach nie wspomnę. To ostatnie szczególnie pilne w realiach poważnych problemów demograficznych, z którymi borykają się także i turkowskie szkoły.

We wszystkich tych obszarach obu społecznościom (niekoniernie lokalnym polityko) powinien przyswiecać efekt synergii. Czyli, że działania oparte na ścisłej więzi połączonych partnerów owocują lepszymi efektami niż ich oddzielne wysiłki. Tutaj bowiem akurat obowiązuje równanie, że 1 + 1 = 3! A przecież z zbudowania takiego związku jest i kolejny bonus. Mamy tu na myśli korzyść w postaci powstania silniejszej społeczności, a więc o większych możliwościach rozwojowych owej całości. Smutną raczej alternatywą dla powiązania miasta z gminą jest sytuacja następująca. Oto miastu coraz szybciej zacznie ubywać mieszkańców, którzy będą emigrować m. in. na tereny gminy. A że wraz z nimi na Ogródową przeniosą się i ich podatki, to kłopoty miasta z finansowaniem całej turkowskiej infrastruktury nie trudno przewidzieć. W efekcie utrzymywania dotychczasowego rozdziału na „obwarzanku” dalej będą wyrastać nowe osiedla podobne do Grabieńca, Turkowic czy Słodkowa. Środek zaś, czyli miasto zacznie zamieniać się w „czarną dziurę” wypłukaną z najzamożniejszych mieszkańców i ich podatków. Nie można jednak zapominać, że infrastruktura w przypadku jednorodzinnej zabudowy właściwej dla osiedli podmiejskich jest szczególnie kosztowna. Słowem, niemałe koszty doprowadzenia wodociągów, kanalizacji, energii czy osiedlowych ciągów komunikacyjnych. Mam wrażenie, że sprawy te jakoś umykają uwadze grymaszących na pilne zacieśnianie więzi miasta z gminą. Bo dotąd nie padły z ich strony sensowne argumenty przeciwne. Stąd nasi grymasznicy przypominają niezbyt uczciwych sprzedawców denaturatu, którzy na butelkach z „jagodzianką” nie dają wizerunku trupiej czaszki i skrzyżowanych piszczel. Co może być tyleż groźne, co groteskowe.

Andrzej Jarek

Czy to na pewno sukces?

Związkow... dyrektorem sz...

Czy dalsze zadłużanie szpitala zamiast skorzystanie z oddłużenia ze środków budżetu państwa jest sukcesem, jak twierdzą starostowie, czy raczej przyznaniem się do niemocy intelektualnej i organizacyjnej? Czy niedecyzyjny zarząd powiatu, zmieniający kilkakrotnie swoje stanowisko pod wpływem emocji może odpowiedzialnie zarządzać powiatem?



Poważne problemy szpitala rozpoczęły się w 2006 r. Ówczesny dyrektor SP ZOZ z nadania TS dopuścił do znacznego wzrostu kosztów. Sprawę wyciszono z powodu zbliżającej się kampanii wyborczej.

Prawdziwy początek katastrofy nastąpił jednak w latach 2007-2010 za kadencji dyrektora Krzysztofa Bestwiny (PiS). Korzystając ze zwiększonego finansowania świadczeń medycznych przez NFZ, doprowadzono do lawinowego wzrostu kosztów w szpitalu. Roczne wydatki na utrzymanie SP ZOZ wzrosły wówczas z 23,5 mln zł do poziomu aż 35 mln zł! Nie utworzono wówczas nowego oddziału, który uzasadniałby w jakimś stopniu wzrost kosztów. Nastąpił za to wzrost części uposażeń o blisko 120%.

Bogdan Kawka (RiP) także nie

potrafił skutecznie przeciwstawić się związkowcom oraz środowisku lekarskiemu. W wyniku braku dyscypliny i twardych decyzji, komornik ponownie zaczął zajmować szpitalne konta.

Czy dyrektor jest jeszcze w szpitalu potrzebny?

Największym zagrożeniem dla szpitala jest jednak zarząd powiatu, który pod wpływem emocji co rusz zmienia swoje decyzje. Zarząd powołał komisję konkursową, aby wyłonić nowego dyrektora. Nie brak opinii, że tym samym złamał prawo, wchodząc w kompetencje rady powiatu. Nowy dyrektor SP ZOZ nie został jeszcze wybrany, a starostowie zdążyli zapowiedzieć wydzierżawienie szpitala prywatnej spółce, wycofać się z tego, a następnie zlecić opracowanie planu naprawczego związkowcom!

Po co więc jest konkurs na dyrektora? Któż poważny zdecyduje się objąć szpital i realizować plan związkowców? Konkurs miał służyć wybraniu kandydata, który przedstawi najlepszą propozycję wyprzedzenia szpitala na prostą. Okazuje się

żawy, ale co dalej?

zmniejszeniu kosztów ogrzewania w związku z przeprowadzoną przed rokiem termomodernizacją.

Dodatni wynik dopiero w roku 2014

Po stronie przychodowej założono wzrost kontraktu z NFZ o 528 tys. zł, a to dzięki planowanemu uruchomieniu w strukturach SP ZOZ przychodni podstawowej opieki zdrowotnej, z której będzie mogło skorzystać 5500 pacjentów.

Powyższe działania prowadzą do prognozowania przychodów szpitala w roku 2014 w wysokości 34.624.641 zł, podczas gdy jego łączne koszty mają zostać zredukowane do 33.189.652 zł. To zaś oznaczałoby, że rok przyszły szpital mógłby zamknąć dodatnim wynikiem finansowym w kwocie 1.434.989 zł. I to byłaby dobra wiadomość płynąca z omawianego dokumentu. Ale taki wynik ewentualnie będzie możliwy dopiero w 2014r., bowiem rok bieżący planuje się zamknąć jeszcze wynikiem ujemnym w kwocie 1.194.837 zł.

Pracownicy pogotowia nie mogą być specjalnie szczęśliwi

Trudno też oczekiwać dobrej opinii na temat Programu naprawczego wśród pracowników pogotowia. Wynika to choćby z



Pielęgniarki zrzeszone w szpitalnych związkach zawodowych przyznały, że środki naprawcze przyjęte w celu naprawy sytuacji finansowej lecznicy są bolesne, ale zarazem konieczne.

wypowiedzi Elżbiety Rościszewskiej, szefująca szpitalnym strukturą Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. *-Drastyczne sytuacje będą dotyczyć przede wszystkim pracowników pogotowia. Ale musieliśmy podjąć takie decyzje – przyznała współautorka dokumentu. Ratownicy medyczni najboleśniej odczuwają likwidację tzw. dodatków wyjazdowych. Był to dotąd 30-procentowy dodatek do płacy podstawowej. Jego likwidacja ma zmniejszyć koszty szpitala o ponad 150 tys. zł w skali roku. Co nie oznacza, że z tego tytułu pracownicy pogotowia muszą być szczególnie szczęśliwi.*

Bez kredytów ani rusz

Na powyższe plany oszczędnościowe kładą się jeszcze i inne cienie. Najpierw przypomnienie, że lat zaniechań i menedżerskiej ślepoty nie da się załatać bez kosztów. Wszak ze stron szpitalnych pasywów nie zniknęły miliony zobowiązań wymagalnych, na które czyhają komornicy, i od których naliczane są horrendalne odsetki. Aby zatem spłacić te wymagalne długi, szpital musi zaciągnąć ok. 4,5 mln zł kredytu bankowego. Bieda w tym, że lecznica nie ma na to wystarczającej

wiarygodności kredytowej. Stąd niezbędne będzie poręczenie władz powiatu. A takie poręczenie jest również zobowiązaniem, co oznacza, że wzrosną wskaźniki zadłużenia powiatu. I to nie koniec złych wiadomości dla powiatowych finansów. Bowiem zgodnie z prawem do września powiat musi pokryć ubiegłoroczną stratę szpitala pomniejszoną o kwotę odpisu amortyzacyjnego. Czyli w najbliższych miesiącach powiat musi w swojej dziurawej kasie znaleźć 1.029.000 złotych i przelać je na szpitalne konto. A że w tegorocznym budżecie powiatu ze świecą by szukać tego miliona, a i tak się go nie znajdzie, to i w tym przypadku bez kredyciku się nie obejdzie. Poza tym trzeba pamiętać, że obecna ekipa ma dość kosztowne, jak na instytucję powiatu, plany inwestycyjne (sala przy ZST i droga Turek-Władysławów). I tutaj bez kredytu też ani rusz.

Powiat czeka czas lumpen celebrytów

Z powyższego wynika, że po przyszłorocznych wyborach fotele starostów i powiatowych radnych będą najbardziej komfortowymi meblami w regionie. Bo mając kredyty, a nie pieniądze, przyszłych

wybrańców czeka wymuszona beczynność. Słowem, słodkie lenistwo i co najwyżej łażenie po imprezkach. W efekcie w przyszłej kadencji powiatowych polityków czeka ni mniej, ni więcej, a jedynie los lumpen celebrytów.

Beczka z gratulacjami i łyżką dziegciu

Wracając zaś do szpitala. Najpierw autorom Programu naprawczego należy powinszować. Wszak wskazali sposoby, żeby w roku 2014 szpital miał dodatni

wynik finansowy. To bardzo dobrze. Ale nie zmienia to faktu, że na razie turkowski szpital uniknął jedynie katowskiego topora. Tyle że kat nadal stoi. Kat w postaci niezbędnych inwestycji, na które pieniędzy nie widać. Wszak autorzy dokumentu sami przyznają, że palącą potrzebą jest komputeryzacja placówki. Bo nie sposób skutecznie nią zarządzać, gdy na koniec maja sporządzane są bilanse finansowe za marzec. Tak samo trudno w takich warunkach prowadzić racjonalną politykę zakupową. A wdrożenie takiego systemu informatycznego, to koszt circa 1,5 miliona zł. Ale to dopiero wierzchołek lodowej góry szpitalnych inwestycji. To potrzeby idące w grube miliony. Wszak już w roku 2012 kapitał własny szpitala przyjął wartość ujemną. Wynika to z systematycznych strat w latach poprzednich choć i ze zmian w zasadach księgowania. Problem jest jednak głębszy. Bowiem na lata 2011-2014 przewidziany jest odpis amortyzacyjny na poziomie prawie 6 mln zł. A raczej nie słyhać o inwestycjach choćby na poziomie odtworzeniowym. Czyli rzeczowe aktywa szpitala ulegają zużyciu i starzeniu, a na nowe zbyt nadziei nie widać. I tu jest pies pogrzebany, jeśli chodzi o dalsze perspektywy turkowskiej lecznicy. Póki co, dzięki autorom Programu naprawczego oddalone zostały dwie groźby. Pierwsza – plajty finansowej i druga – oddania szpitala w dzierżawę prywatnemu podmiotowi.

Andrzej Jarek

cy szpitala

jednak, że nowy dyrektor ma nie być szefem, a jedynie wykonawcą pomysłów działaczy związkowych.

Formuła SP ZOZ raczej bez perspektyw

Samo niezbędne cięcie kosztów może nie wystarczyć. Wskazane byłoby szukanie dodatkowych przychodów spoza NFZ. Formuła SP ZOZ nie daje takich możliwości.

Przy komercjalizacji jest możliwość pozyskiwania dodatkowych przychodów. Łatwiej podjąć współpracę i ograniczać koszty np. poprzez grupowe zakupy. Najważniejsza jest jednak możliwość skorzystania z odroczenia i ubiegania się o dotację z budżetu państwa dla uregulowania szpitalnych zobowiązań. Aby skorzystać z odroczenia należy jednak skomercjalizować szpital w 2013 r.

Zarząd powiatu wybrał drogę podtrzymywania SP ZOZ za wszelką cenę. Będzie „ratował” szpital, zwiększając zadłużenie. Konsekwentne wprowadzanie programu oszczędnościowego może przynieść pozytywne efekty najszybciej w przyszłym roku. Najprawdopodobniej szpital w roku 2013 również przyniesie stratę. Powiat w roku przyszłym będzie musiał ponownie wyłożyć kasę na jej pokrycie. Czy stać nas na to?

Dariusz Młynarczyk

Radio z Turku

na fali Radia Konin 95,8 FM



Słuchaj nas w każdy wtorek o 10.30

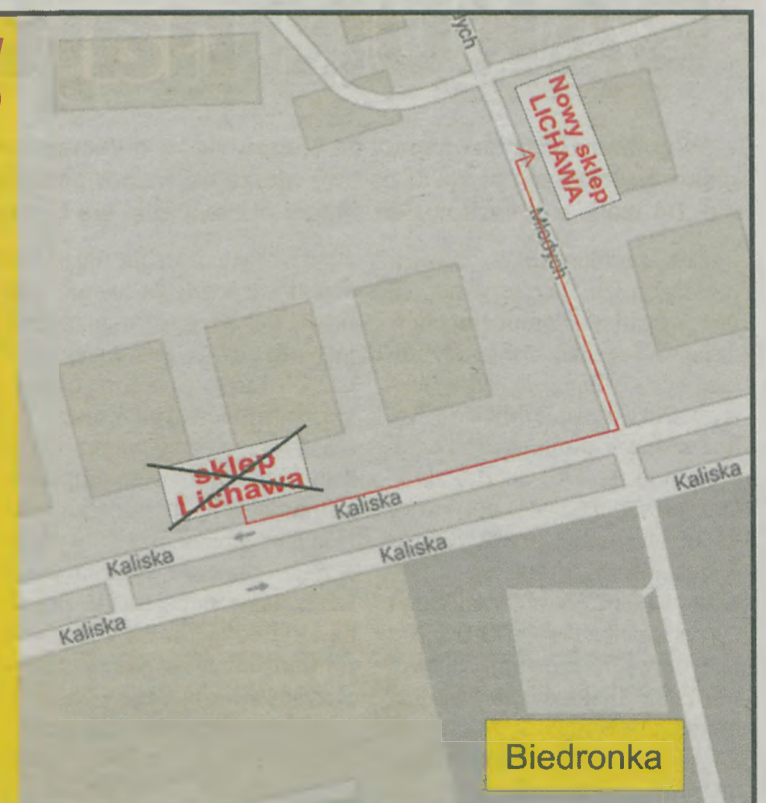
Szanowni Klienci !!!

Informujemy,
że sklep mięsno-wędliniarski

„LICHAWA”

mieszczący się
przy ulicy Kaliskiej 68
został przeniesiony
na ulicę Osiedle Młodych
obok sklepu meblowego.

Serdecznie zapraszamy



Czerwiec w cieniu ustawy śmieciowej

Przykona ma problem, Dobra usatysfakcjonowana

Zawirowania wokół wdrożenia ustawy śmieciowej dosięgły gminę Przykona. Pierwszy przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych wygrany przez „EKO-GAB” unieważniono. Drugi ponownie wygrał ten zakład, a zaproponowana suma i tak przewyższa planowane z podatku dochody. Inna sytuacja jest w Dobrej. Tutaj wywozem śmieci zajmie się przedsiębiorstwo z Kalisza za kwotę nieprzewyższającą wpływów z podatku.

W Przykonie czekają na powrót wójta

Do pierwszego przetargu na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych w gminie Przykona stanął tylko Zakład Usług Komunalnych „EKO-GAB” s. c. w Kowalach Pańskich. W terminie do końca 2014 roku zobowiązali się do wykonania tego zadania za ponad 900 tys. zł. Zważywszy, że uchwalono tutaj stawkę za śmieci segregowane na poziomie sześciu złotych, to spodziewane w tym roku wpływy z podatku

śmieciowego mają wynieść 200 tys. Wójt Mirosław Broniszewski zdecydował się unieważnić przetarg.

W drugim przetargu zdecydowano, że umowa ze spółką śmieciową będzie podpisana jedynie na rok. I chociaż tym razem do przetargu stanęło obok EKO-GABu Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Turku, to i tak ponownie wygrał EKO-GAB. Ale oferta cenowa w zasadzie nie uległa obniżeniu, bowiem spółka proponowała ponad 600 tys. zł

za odbiór i zagospodarowanie śmieci. Również ta kwota jest znacznie wyższa od przeznaczonej w budżecie na ten cel. Decyzji jeszcze nie podjęto, bo wójt Mirosław Broniszewski przebywał w tym czasie z wizytą w krajach nadbałtyckich. Postanowiono więc na niego poczekać.

W Dobrej wygrywa Kalisz

W Dobrej nieoczekiwanie przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych S.A. z Kalisza, przedstawiając korzystniejszą od „EKO-GAB” ofertę na 517.000 zł. Podczas, gdy

EKO-GAB zaproponował za wykonanie tego zadania aż 662.100 złotych. Warto dodać, że druga spółka z Kalisza wycofała się z przetargu, nie wpłacając wymaganego wadium. Zrezygnowało chyba też PGKiM z Turku, które odwoływało się wcześniej od warunków zamówienia, ale ostatecznie nie złożyło oferty (przetarg w Dobrej rozstrzygnięto 5 czerwca).

Jak mówi Andrzej Pokojewski z Urzędu Miejskiego w Dobrej, wpływy z podatku wystarczą na pokrycie kwoty, wynikającej z rozstrzygnięcia przetargu. W gminnym budżecie zaplanowano bowiem na to zadanie 630.880 zł.

W sumie bezproblemowe przygotowanie i rozstrzygnięcie

przetargu nie oznacza jednak, że w gminie Dobra temat śmieci jest już opanowany. Mieszkańcy, którzy mieli podpisane umowy z EKO-GAB, są pozbawiani koszy. W mieście nastąpiło to 17 czerwca, a w innym miejscowościach nawet wcześniej. Teraz nie wiedzą gdzie je składować. Jeden z bardziej sfrustrowanych mieszkańców zasugerował, aby wynosić je do kosza pod Urząd Miejski. Pokojewski zwraca uwagę, że mieszkańcy podpisywali z tym zakładem umowę na wywóz kosza, a nie na termin. Ponoć „EKO-GAB” jest gotowe jeszcze raz odebrać śmieci w czerwcu, ale za dodatkową opłatą. Nowa firma ma rozpocząć dystrybucję koszy i worków od 20 czerwca.

(art), ika

Sukces czy blamaż?

Czy to była zmowa przetargowa?

Czy rozstrzygnięcie przetargu mającego cechy zmywy przetargowej jest sukcesem jak uważa burmistrz czy raczej porażką mieszkańców, którym każe płacić się wygórowane stawki za śmieci? Rządzący duet Czaplą - Marczewski uzyskał „argument” do zignorowania ponad 2000 turkowień, którzy opowiedzieli się za obniżeniem cen śmieci w Turku.



WETO dla cen śmieci w Turku

Platforma Obywatelska zebrała ponad 2000 podpisów za obniżeniem cen śmieci w Turku. Planowaliśmy złożyć je na czerwcowej sesji rady miasta na ręce burmistrza i przewodniczącego rady. Jednak hurra optymistyczne reakcje rzązą-

cej koalicji TS/SLD/PIS na prawnie wątpliwe rozstrzygnięcie przetargu sprawia, że podpisy złożymy później. Przy obecnym triumfalizmie miejskiej koalicji podpisy mogłyby spotkać podobny los do podpisów akcji 4xtak, które zostały zmielone przez urzędników kancelarii sejm. Nie chcemy, by zlekceważono głos ponad 2000 turkowień, a listy z podpisami wyrzucono do kosza przez koalicję TS/SLD/PIS.

Zmowa przetargowa a fest na uczciwość przewodniczącego komisji rewizyjnej

Przetargiem na odbiór śmieci w Turku poważnie zainteresowanych było kilka firm. Jedna z nich nawet skutecznie oprotowała warunki przetargu, które w nieuzasadniony sposób preferowały PGKiM. Ostro dotąd konkurujące ze sobą firmy niespodziewanie postanowiły „po-

dzielić się” rynkiem i zawiązały tzw. konsorcjum, które złożyło jedną prawie maksymalnie wysoką ofertę. Przestrzeń do takich etycznie i prawnie wątpliwych działań dała koalicja TS/SLD/PIS, ustanawiając zawyżone stawki w wys. 13,10 zł i 17,00 zł od osoby.

Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta manewr utworzenia konsorcjum przez dwie firmy, które samodzielnie mogły złożyć swoje oferty, określa jako zmwę przetargową czyli ciężkie naruszenie przepisów o wolnej konkurencji. Prezes UOKiK wydał już pierwsze decyzje i unieważnia takie przetargi. Turkowskie rozstrzygnięcie koniecznie trzeba wyjaśnić także pod tym kątem. Pierwszym organem zobowiązanym do powiadomienia UOKiK jest komisja rewizyjna rady miasta. Obawiam się jednak próby zamiecenia sprawy pod dywan przez przewodniczącego komisji radnego Marczewskiego, gdyż od początku był

on zwolennikiem opłacania przez mieszkańców obecnych wysokich stawek.

Czy konieczne będzie referendum nad odwołaniem burmistrza i rady?

Nawet najlepsi wóldarze miast, którzy jednak nie potrafią przyznać się do błędu w jednostkowych sprawach i nie potrafią przeprosić mieszkańców za swoje błędne decyzje, mogą spotkać się z surową karą. W ramach akcji WETO z łatwością zebraliśmy 2000 podpisów za obniżeniem cen śmieci. Aby doprowadzić do referendum wystarczy zebrać ok. 2500 podpisów w czasie dwóch miesięcy.

Jeżeli radni zlekceważą głos 2000 turkowień i nie zgłoszą do wyjaśnienia np. przez UOKiK turkowskiego przetargu, to nad pomysłem referendum trzeba będzie poważnie się zastanowić zaraz po wakacjach.

Dariusz Młynarczyk

Cztery firmy, BAKUN najtańszy

W gminie Tuliszków śmieci od mieszkańców odbierać będzie firma BAKUN – złożyła ona najkorzystniejszą ofertę. O połowę niższą niż kwota przewidywana na to zadanie w budżecie. Do walki o tuliszkowskie śmieci nie ubiegała się turkowska spółka komunalna.

Bez problemów i odwołań rozstrzygnięto przetarg na odbiór odpadów komunalnych w gminie Tuliszków. Stanęły do niego cztery firmy: Przedsiębiorstwo Oczyszczania Miasta EKO Sp. z o.o. z Kalisza, które proponowało 470.850 zł, Zakład Oczyszczania GIM-TUR z Turku (241.564 zł), P.H.U. RADOMIR Radosława Markiewicza z Tuliszkowa (362.880 zł) oraz Zakład Oczyszczania Terenu BAKUN z Krzymowa. Ten ostatni zaoferował 238.900 złotych za wykonanie usługi. Dodajmy, że umowa z wykonawcą podpisana została na rok, a gmina zamierzała prze-

znaczyć na to zadanie 480.344 zł. Wynika z tego, że kwota, jaką udało się osiągnąć w przetargu jest nad wyraz satysfakcjonująca. Jak mówi Grzegorz Ciesielski, burmistrz Tuliszkowa, firma, która wygrała w przetargu zajmie się odbiorem odpadów komunalnych od mieszkańców i dostarczaniem ich na wysypisko Orli Staw w Prażuchach Nowych. Jakie będą stawki za jedną tonę odpadów na wysypisku prowadzonym przez Związek „Czyste Miasto, Czysta Gmina”, burmistrz Ciesielski jeszcze dokładnie nie. Jak mówi, będzie to zależało od ilości śmieci se-

gregowanych, jakie gmina Tuliszków tam odstawi. *-Im więcej śmieci będziemy segregować, tym ceny za odpady mieszane będą dla nas niższe* – podkreśla. Wynika więc, że segregacja będzie opłacała się nie tylko mieszkańcom, bo przecież ceny stawek opłat za śmieci mogą zostać obniżone, ale także i władzom gminy.

Co do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów, to stanie on w Tuliszkowie, o pieniądze na jego organizację będzie starał się Związek Komunalny Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina”.

ika

Najserdeczniejsze podziękowania dla Rodziny, Przyjaciół, Sąsiadów, Znajomych za wyrazy współczucia, ofiarowane msze święte, złożone wieńce i kwiaty oraz uczestnictwo w ceremonii pogrzebowej

ś.p. Krystyna Sacala

składają
mąż, córki z rodzinami

Zostań reporterem!

Już kolejny raz Stowarzyszenie Przystań zaprasza chętnych do posmakowania dziennikarskiego fachu i przyłączenia się do projektu letnich warsztatów dziennikarskich. Tym razem we współpracy z Echem Turku.

W programie, na młodych czekają nie tylko zajęcia dotyczące form prasowych, ale także przygotowywanie materiału audio, relacji fotoreporterskiej, możliwość podejrzenia jak składana jest nasza gazeta, wizyta w redakcji turek.net.pl. Pod koniec lipca wyjazd do Konina do redakcji TV Konin, Radia Konin, Przekładu Konin.

Zajęcia w lipcu będą się odbywać raz w tygodniu w Muzeum Miasta Turku im J. Mehoffera. W sierpniu przyspieszymy. Będziemy na bieżąco relacjonować wydarzenia festiwalu Scabb (w tym roku 03.08 do 18.08 <http://www.scabb.pl/pl/2/informacje/2/24/>) i w miarę możliwości także inne eventy, no i oczywiście mile widziane wasze własne pomysły na materiały prasowe! W ramach zajęć publikacje w gazecie. We wrześniu będziemy współtworzyć młodzieżowy dodatek do Echa, który

ukáže się w ponad 8 tys. egzemplarzy. W czasie warsztatów, wedle waszej wizji będziecie mogli kształtować nasz portal. Podsumowanie warsztatów pod koniec roku.

Zapraszamy młodzież gimnazjalną, a zwłaszcza licealistów. Warsztaty poprowadzą redakcyjni koledzy Dawid Cytrowski i Michał Jarek. Ilość miejsc ograniczona. Spotkanie organizacyjne w piątek 28 czerwca o godzinie 16-tej w muzeum.

Zapisy prosimy kierować na adres echo@turek.net.pl i pod numerem telefonu 691 564 358

i na www.facebook.com/tygodnikEchoTurku

Projekt dofinansowany przez Gminę Miejską Turek

Przy współpracy z TV Konin, Radio Konin, turek.net.pl, Hurtownia artykułów biurowych Emika i Muzeum Miasta Turku



Wianki w parku, czyli...

Sobótka przy ognisku

Muzycznie i teatralnie będzie w parku im. Żeminy Składkowskiej w Turku. Tam w sobotę, 22 czerwca o godz. 19.00 rozpoczną się Sobótkowe Wianki. Pomiedzy przygotowaniem wianków, słuchaniem muzyki na żywo i oglądaniem układów choreograficznych będzie można także upiec kiełbaskę na ogniu pilnowanym przez turkowskich druhów z OSP.

Na sobotę, 22 czerwca w parku im. Żeminy Składkowskiej zaplanowano Sobótkowe Wianki przy ognisku świętojańskim. O godz. 19.00 imprezę rozpocznie zespół Nowicki Band. W tym samym czasie każdy chętny będzie mógł własnoręcznie wykonać sobótkowy wianek. Poradami przy tym zadaniu służyć będzie florystka. Po koncercie, nagrodę otrzyma twórca najładniejszego.

O godz. 20.00 rewię brazylijską pokaże zespół Nowika Show z Poznania, gorące rytmy wykorzysta także Zumba Fitness z Turku. Chwile spokoju zgromadzeni zaznają półtorej godziny później. O godz. 21.30 zacząć się ma „Noc Kupały” czyli przedstawienie teatralne na podstawie „Starej Baśni” Józefa I. Kraszewskiego w wykonaniu grupy Face to Face (F2F) z Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury w Zduńskiej Woli. Po 22.00 do tańca przygrywać będzie Nowicki Band.

boxa

WSPT
Wyższa Szkoła
Pedagogiczno-Techniczna

Nauka dla rozwoju regionu konińskiego
Konin, Chopina 21H ☎ 63 245 70 08

studia I stopnia:
Pedagogika
3-letnie studia licencjackie

studia I stopnia:
Edukacja Techniczno-Informatyczna
3-letnie studia licencjackie
lub 3,5 letnie studia inżynierskie

Studia podyplomowe
w zależności od kierunku
studia trwają 2, 3 lub 4 semestry

tablet gratis!
dla każdego studenta pedagogii

laptop gratis!
dla każdego studenta edukacji technicznej, informatycznej

WSPT

Sprawdź naszą ofertę! www.wspt.pl

z119/DK

XI OGÓLNOPOLSKIE DNI WODY W UNIEJOWIE

22-23 CZERWCA 2013

GWIAZDA WIECZORU: DODA!



UNIEJÓW UZDROWISKO TERMALNE

WIANKI W UNIEJOWIE
23 CZERWCA
GODZINA: 15.00
MIEJSCE: NAD RZEKĄ WARTĄ PRZY DOMU PRACY TWÓRCZEJ

W PROGRAMIE:
WYSTĘP ANDRZEJA PONIEDZIELSKIEGO WRAZ Z ANDRZEJEM PAWLUKIEWICZEM
W PROGRAMIE PT. "CHYBA JUŻ MOŻNA..."
WYSTĘP KABARETU ADIN
WYSTĘP ZESPOŁU ANILANA
KONKURSY DLA PUBLICZNOŚCI NA NAJŁADNIEJSZY WIANEK,
PUSZCZANIE WIANKÓW, SZUKANIE „KWIATU PAPROCI”

WIELKI KONCERT LATA Z RADIEM

22 CZERWCA
ZAWODY W WĘDKARSTWIE SPŁAWIKOWYM O PUCHAR BURMISTRZA MIASTA UNIEJÓW

GODZINA: 7.00
MIEJSCE: ZBIORNIK RETENCYJNY ZA ZAGRODA MŁYNARSKĄ

22 CZERWCA GODZINA: 16.00
MIEJSCE: TEREN PRZY KOMPLEKSIE TERMALNO – BASENOWYM

W PROGRAMIE:
PREZENTACJA STUDIA PLENEROWEGO, KONKURSY DLA PUBLICZNOŚCI, WYSTĘPY ZESPOŁÓW: **HAMAK BAND, MYSLOVITZ**
NA ZAKOŃCZENIE POKAZ SZTUCZNYCH OGNI

PROGRAM REGIONALNY NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Łódzkie

UNIA EUROPEJSKA

www.termyuniejow.pl
www.uniejow.pl

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY PRZEZ UNIĘ EUROPEJSKĄ Z EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU REGIONALNEGO. FUNDUSZE EUROPEJSKIE DLA ROZWOJU REGIONU ŁÓDZKIEGO.

z127/ceg

Symposium o prawach pracy w ZST

Co wolno pracodawcy, a co pracownikowi

O prawie pracy, urlopach, umowach, równym traktowaniu wszystkich pracowników, mobbingu i bhp rozmawiano podczas sympozjum „Poznaj swoje prawa w pracy” przygotowanego w Zespole Szkół Technicznych w Turku. Wszystko po to, by uczniowie III klas, jeszcze przed podjęciem pierwszej pracy zarobkowej, wiedzieli czego mogą oczekiwać od pracodawców.

Sympozjum przygotowano w czwartek, 6 czerwca, a poprzedził je cykl wykładów dla uczniów klas trzecich i czwartych. Współorganizatorem spotkania była Państwowa Inspekcja Pracy, okręgowy inspektorat w Poznaniu, a reprezentował go Zbigniew Stankowski. –Dziękuję nauczycielom, że wdrożyli w tej szkole program „kultura bezpieczeństwa”. Dzięki niemu młodzież wie więcej



Uczniowie technikum pokazali jak, niestety, może wyglądać pierwsza praca młodych ludzi – „na czarno”, bez umowy i żadnych zasad.

– mówił Stankowski, przedstawiając garść statystyk. Jedną z bardziej przerażających mówi o tym, że wśród osób, które uległy śmiertelnemu wypadkowi w pierwszym roku pracy, ponad 70 proc. to osoby poniżej 25 roku życia, czyli młodzi

pracownicy.

Aby pokazać jak łamane są prawa pracowników, szczególnie właśnie tych „świeżych”, uczniowie technikum pokazali scenkę, w której zatrudniająca ich właścicielka firmy nie bardzo wywiązywała się ze swoich

obowiązków jako pracodawca. Musieli pracować „na czarno”, bez umowy i płatnych nadgodzin, za to na każde wezwanie. W takiej sytuacji właśnie może i powinna wkroczyć Inspekcja Pracy.

Prowadzący sympozjum

opowiadali kolegom o ich podstawowych prawach, o prawie do bezpiecznej pracy, o kodeksie – wstępnych i okresowych badaniach lekarskich, szkoleniach, bezpiecznym środowisku pracy i bhp. Mówili także o tym jak powinno wyglądać prawidłowe świadectwo pracy czy wypowiedzenie. Informacje przeplatano krótkimi filmami z młodą bohaterką w roli głównej, która dopiero wchodzi w świat pracy, nosiły tytuły: „Umowy cywilno-prawne, a umowy o pracę”, „Mobbing” czy „Wynagrodzenia”. boxa



Współorganizatorem spotkania była Państwowa Inspekcja Pracy. Jej przedstawiciel, Zbigniew Stankowski, chętnie odpowiadał na pytania młodzieży, prezentował też bezpieczne stroje robocze.

Krzysztof Bestwina zachowuje mandat

Radcy i przewodniczący Pańczyk znów pokpili sprawę

W minionym tygodniu Sąd Apelacyjny unieważnił lutową decyzję Rady Miejskiej o wygaszeniu mandatu radnego Krzysztofowi Bestwinie. Z uzasadnienia tej decyzji wynika, że wspomniana uchwała została podjęta niezgodnie z prawem. Czyżby po raz kolejny zawiedli radcy prawni Urzędu, a przewodniczący Marek Pańczyk zapomniał odrobić samorządową lekcję?

Na sesji lutowej Rady Miejskiej Turku głosami radnych Towarzystwa Samorządowego i PiS, przy faryzejским wstrzymaniu się od głosu klubu SLD oraz piątki radnych kojarzonej z przewodniczącym Markiem Pańczykiem, prze-forsowali uchwałę o wygaszeniu mandatu radnego Krzysztofowi Bestwinie, byłemu dyrektorowi turkowskiego szpitala. Bestwina kierując najpierw szpitalem w Olkuszu, a obecnie w Giżycku tylko z rzadka uczestniczył w pracach rady i jej komisji. Jednak liczne absencje Bestwiny na sesjach z prawnego punktu widzenia nie mogły być podstawą do jego odwołania. Dlatego w uzasadnieniu wspomnianej uchwały jako powód widniało miejsce jego zamieszkania poza Turkiem. Radni zainteresowani odebraniem Bestwinie mandatu byli tak zaangażowani swoją większością, że chyba całkowicie w nosie mieli reguły prawne. Co jak się okazuje miało swoje konsekwencje. Bowiern już po przegłosowaniu uchwały sam zainteresowany zapowiedział zaskarżenie jej do sądu. Jak zapowiedział, tak też i zrobił. Rozstrzygnięcie sądowe zapadło we wtorek, 11 czerwca. Tym werdyktem sądowym unieważniona zostaje lutowa uchwała Rady Miej-



skiej o wygaszeniu mandatu. Powodem takiego rozstrzygnięcia okazał się udział Krzysztofa Bestwiny w głosowaniu w sprawie jego dotyczącej, co stanowiło naruszenie prawa. – Sąd nawet nie rozpatrywał treści mojej skargi, bo kluczową przesłanką było to, że uchwała została podjęta z naruszeniem prawa – uważa sam zainteresowany. Jednocześnie dodając: – Doszło tu do kolejnej wpadki radców Urzędu Miasta, ale i przewodniczący Pańczyk też chyba nie odrobił samorządowej lekcji. Takie pokpienie sprawy z jednej strony może bawić, ale zarazem i dziwić w sytuacji, gdy część radnych traktowała pozbawienie mnie mandatu jako jedną z najważniejszych decyzji w kadencji – z nieskrywaną ironią stwierdza Bestwina. AJ

Spotkanie autorskie Lecha Lamenta

Gimnazjaliści do piór

W czwartek, 6 czerwca w bibliotece szkolnej Gimnazjum nr 2 im. Mikołaja Kopernika w Turku odbyło się spotkanie autorskie Lecha Lamenta. Uczestniczyli w nim uczniowie oraz goście ze Szkoły Podstawowej nr 1.

Znany turecki poeta, Lech Lament, przybliżył zebrany swoje liczne pasje. Zaprezentował ciekawe grafiki, opowiedział też o najnowszym zbiorze wierszy pod tytułem „Každy dzień jest przepowiednią”, który wydał w 2011 roku nakładem serii wydawniczej Bibliotheca Turcoviciana. Chętnie odpowiadał na pytania publiczności i

zachęcał młodzież do twórczej działalności. Wyrzucił też uznanie dla talentów muzycznych Ewy Czernichowskiej i Michała Koszykowskiego, którzy swoją grą i śpiewem uświetnili jego wieczór autorski.

Żegnając się z uczniami, Lech Lament podarował bibliotece Gimnazjum nr 2 w Turku swoje tomiki poetyckie i grafiki.

Spotkanie przygotowały uczennice klasy Ib: Ewa Pajszczyk, Martyna Krawczyk, Alicja Sobiś i Marta Michalska, w ramach realizacji projektu edukacyjnego „Poeci naszego regionu”. Opiekę nad gimnazjalistkami sprawowały Elżbieta Kaczmarek i Renata Sochacka.

boxa



Spotkanie przygotowały i poprowadziły pierwszoklasistki: Ewa Pajszczyk, Martyna Krawczyk, Alicja Sobiś i Marta Michalska.

Czwarta księgarnia w Turku na bardzo trudnym rynku książki

Ale kino! Księgarnia „Koło kina”

Przechodząc ulicą Żeromskiego na ten widok należałoby wręcz zawołać – Ale kino! Księgarnia „Koło kina”. Bo nie dość, że co roku alarmują nas statystyki z informacjami o katastrofalnym spadku czytelnictwa, co skutkuje malejącymi nakładami prasy i książek, to jeszcze gospodarka boryka się z „pełzającą recesją”. A tymczasem jakby wbrew temu wszystkiemu w Turku powstała nowa, czwarta już w naszym mieście księgarnia. W środę, 12 czerwca, vis a vis kina „Tur” otworzyła ją Iwona Koszczyńska. Stąd pewnie i nazwa placówki - „Koło kina”, o czym z dumą informuje widniejąca nad sklepem szyld.

Rynek książki, czyli o znaku czasu

Z systematycznie publikowanych badań wynika, że ponad połowa naszych rodaków w ciągu roku nie przeczytała nawet jednej książki. Spadające na łeb i szyję wskaźniki czytelnictwa negatywnie wpływają na wartość krajowego rynku książki. To zaś musi przekładać się na rosnące problemy wydawców. Na banał zaś zakrawa twierdzenie, że wskaźniki czytelnictwa muszą być znacznie lepsze w ośrodkach akademickich. Zatem i w tym przypadku potwierdza się stara zasada - Im dalej od szosy, tym gorzej. Bo gdzie te czasy, kiedy nawet poważne dzieła ukazywały się w 30-40 tysięcznych nakładach, a i tak ich zakup graniczył z cudem. By się o tym przekonać wystarczy zajrzeć do tzw. stopek wydawniczych, jak choćby sławnej onegdaj serii „ceramowskiej” albo „plus minus” Państwowego Instytutu Wydawniczego. Posiadanie tych pozycji w domowej bibliotece było formą społecznej nobilitacji. Obecnie podobne tytuły rzadko przekraczają nakład tysiąca egzemplarzy, a i tak trudno im znaleźć nabywców. Nic zatem dziwnego, że taki np. PIW i temu podobne oficyny albo już zbankrutowały, albo balansują na granicy ekonomicznej egzystencji. Upadek i problemy coraz liczniejszych oficyn wydawniczych przekładają się na kłopoty kolejnego ogniwa rynku książki jakim są księgarnie. Ot, *signum temporis* (znak czasu).

Osoba ze znajomością branży

Ale nie w Turku. Oto 12 czerwca otwarta zostaje czwarta w naszym mieście księgarnia. Jej właścicielka, Iwona Koszczyńska w tej branży nie jest jakąś osobą

przypadkową. Z całą pewnością nie jest osobą, która równie dobrze mogłaby otworzyć np. sklep obuwniczy czy z odzieżą. Co to, to nie! Bo właścicielka nowej księgarni niemal dwie dekady przepracowała w branży. Dzięki czemu mogła od podszewki i w praktyce poznać wszelkie niuanse tego rynku. Zarówno jego skromne blaski, jak i o wiele liczniejsze cienie. A przez lata obsługując swego czasu najlepszy sklep muzyczny w Turku mogła na własne oczy zobaczyć, jak zmiany technologiczne unicestwiają najpierw rynek muzycznych kaset magnetofonowych, kaset video czy w końcu płyt CD. Zatem Koszczyńska doskonale wie, jak nietrwale bywają rynkowe koniunktury i jak łatwo załamuje się wysoki, jeszcze przed chwilą, popyt.

Nie wybaczyłaby sobie, gdy nie spróbowała

W tym kontekście jej decyzja o wejściu na lokalny rynek książki i determinacja z jakim to uczyniła musi budzić zdziwienie, ale zarazem podziw i szacunek. *-Nie wybaczyłabym sobie, gdybym nie podjęła tej próby – tłumaczy powody swojej decyzji. Zdając sobie w pełni sprawę ze skali wyzwania jakie rzuca losowi. Zaraz też zaznacza, że chce iść z duchem czasu, stąd plany sprzedaży książek w wersji audio. -W jednej dziedzinie chciałabym być na turkowskim rynku pionierem. Mam tu na myśli uruchomienie w moim małym lokalu działu antykwarycznego. Czas pokaże, czy jest popyt na książki z drugiej ręki. Tak jak jest to w przypadku podręczników – planuje Koszczyńska. Po chwili dowodzi, że wie na czym ta branża polega. Zwłaszcza w realiach prowincjonalnego miasteczka. -Najważniejszym segmentem rynku są natu-*



Iwona Koszczyńska, właścicielka księgarni „Koło kina” niemal dwie dekady przepracowała w branży. Dzięki czemu mogła od podszewki i w praktyce poznać wszelkie niuanse tego rynku.

ralnie podręczniki. To poziom ich sprzedaży decyduje o przetrwaniu lub porażce księgarni. Szczególnie w tak trudnych realiach jak turkowskie – zauważa właścicielka księgarni „Koło kina”. -Oczywiście wiem, że rzucać się na głęboką

wodę. Tym bardziej, że od początku mogę liczyć tylko na siebie. Nie otrzymałam żadnego wsparcia finansowego. Bo już nie mam lat trzydziestu, a jeszcze nie przekroczyłam pięćdziesiątki – z nutką goryczy kończy pani Iwona. Życząc

zaś jej przedsięwzięciu powodzenia, każdy choć trochę obeznany z realiami tej branży, natychmiast kieruje oczy ku św. Ricie, jak wiadomo, patronce spraw trudnych, a bywa, że niemożliwych.

AJ

Konkurs językowy w SP nr 1

Z angielskim za pan brat

Już po raz czwarty Szkoła Podstawowa nr 1 w Turku przygotowała rywalizację językową pod nazwą Mistrz Pamięci czyli Memory Master. Uczniowie mieli za zadanie zapamiętać bagatela... tysiąc słówek.

Jak co roku, nauczyciele języka angielskiego Tomasz Gutaj i Magdalena Sobczak zaprosili do współpracy szkołę językową Eureka. Ufundowane przez dyrektora Eureka, Tomasza Orłowskiego, nagrody warte były wysiłku włożonego w naukę blisko tysiąca słówek. Do wygrania był tablet, słuchawki, odtwarzacze MP3 i pendrive.

W konkursie wzięło udział 69 uczniów z klas 4-6. Młodzi ludzie osiągnęli bardzo dobre wyniki i wykazali się naprawdę dużą wiedzą i umiejętnościami.

Pierwsze miejsce wywalczyła Sandra Reškiewicz zdobywając rewelacyjny wynik – 99 proc. Na drugim miejscu znalazła się Maja Przygońska – 97 proc., trzecie

miejsce ex aequo zajęli uczniowie: Martyna Działara i Piotr Wojtkowiak – po 96 proc., czwarte Bartosz Witkowski – 93 proc., a piąte Karolina Jasiakiewicz z wynikiem 91 proc. Najlepsi otrzymali nagrody rzeczowe, natomiast pozostali uczniowie zostali obdarowani czekoladami.

boxa



Mistrzowie Pamięci czyli uczestnicy konkursu Memory Master wraz z organizatorami.



Agenci mocno pomocni

Sprawdź nas:
mocnopomocni.pl

Zapewniamy spokój



Owład na wagę zł

Pszczółki to nie tylko słodki miodek i użądlenia, pszczołki to przede wszystkim bardzo ważny dział gospodarki narodowej, który przynosi nam wszystkim ogromne korzyści i zyski – mówił w piątek Sławomir Trzybiński, pszczelarz – wykładowca. Największy pożytek mają z tego złotodajnego owada - rolnicy i sadownicy. Wystarczy przykład jednej rośliny – rzepaku. Ronicy uprawiający tę roślinę mają dzięki pszczołom rocznie 1,5 miliarda złotych więcej w kieszeni! Czy warto więc dbać o pszczoły?

W ubiegły piątek, 14 czerwca, na dziedzińcu Muzeum imienia J. Mehoffera było niezwykle słodko, pachnąco, zabawnie i pouczająco. Tego dnia miał miejsce centralny punkt projektu, który pracownicy biura Stowarzyszenia Turkowska Unia Rozwoju realizowali wspólnie z muzeum. „Chrońmy pszczoły, chrońmy życie” – pod takim hasłem zorganizowano kilka działań, które miały poszerzyć wiedzę na temat pszczelarstwa i pszczoły oraz ich znaczenia w gospodarce i życiu człowieka.

Na początek przeprowadzono specjalne wykłady w trzech szkołach średnich: Liceum Ogólnokształcącym, Zespole Szkół Technicznych i Zespole Szkół Rolniczych. Z kolei w piątek na dziedzińcu muzeum otwarto wystawę pszczelarską, a jej dopełnieniem był znakomity wykład Sławomira Trzebińskiego – pszczelarza i wykładowcy z gminy Kościelec w powiecie kolkim. Można było popróbować miodowych trunków, zjeść wyśmienity wiejski chleb z miodem, zobaczyć jak wyrabia się woskowe świece i przyrządzić się miodobraniu. Ale przede wszystkim posłuchać pasjonującej opowieści o pszczołach, pszczelarstwie, jego znaczeniu i zagrożeniach, jakie ze strony człowieka czyhają na pszczołę. Trzybiński

przypominał, że pszczoły na kuli ziemskiej pojawiły się prawdopodobnie jakieś 250 mln lat temu, co oznacza niezbicie, że zwierzęta te znalazły tu miejsce jeszcze przed dinozaurami. - *Dinozaury wyginęły, a pszczoły przetrwały. I*

odkąd pojawił się człowiek, służy mu nieprzerwanie. Choć o pszczołach, ich życiu i biologii wiemy może jeden procent tego, można zaryzykować stwierdzenie, że stanowią o życiu na ziemi, a może nawet są jego gwarantem. Co jeszcze bardziej łączy żywot pszczoł z człowiekiem. Ale być może większość naszych Czytelników stwierdzi – dyrdymały, sentymenty nawiedzonych ekologów. Wcale nie. -Kiedy siedzimy przy śniadaniu, to pamiętajmy, że jednej trzeciej żywności na świecie nie byłoby, gdyby nie pszczoły – mówił pszczelarz.

I nie jest to przekonanie, a pewność potwierdzona faktami i liczbami. W Polsce uprawia się około miliona hektarów rzepaku, średni plon 20 kwintali z hektara, a więc przy cenie około 200 złotych za kwintal, rolnik z hektara otrzymuje około 4 tys. zł za nasiona rzepaku. Proste zadanie matematyczne – są to więc około cztery miliardy złotych z plonów rzepaku rocznie. Co by było gdyby nie było pszczoł? Plony byłyby o jedną trzecią mniejsze, czyli około 2,7 miliarda zł. Czyli ile pszczoły dają rolnikom uprawiającym rze-



Pokaz miodobrania turkowskich pszczelarzy



Magdalena Ciołek, Sławomir Trzybiński, Marcin Bugala otworzyli w piątek wystawę pszczelarską.

pak? Prosto policzyć prawie 1,5 miliarda zł. Rocznie! I ta kwota stanowi wkład pszczoł w uprawę jednej roślinki.

-*Powiedzmy, że dodatkowe półtora miliarda złotych stanowią pozostałe rośliny, jakie zapylają pszczoły. I w ten sposób mamy w gospodarce trzy miliardy złotych rocznie za darmo! Tylko dlatego, że pszczelarze utrzymują pszczoły.*

Ale nasz prelegent poszedł dalej w wyliczeniach: -*Jeżeli z zapylania roślin rolniczych mamy w naszej gospodarce narodowej te trzy miliardy złotych więcej, a rodzin pszczelich*

jest milion, to z tego prosto wynika, że jedna rodzina pszczoła generuje dochody rzędu czterech tysięcy złotych. Jeden pszczele ul. Jeden pszczelarz dwudziestoukowy, czyli najczęściej emeryt, albo pracujący jeszcze w innym zawodzie, trzymający ule gdzieś pod miastem, albo na działce w mieście, daje społeczeństwu 60 tysięcy złotych.

W Polsce dopiero zaczynamy liczyć, ile dochodu przynosi nam pszczelarstwo, ale wygląda na to, że dobrze zorganizowane środowiska pszczelarskie nie pozwolą, na szczęście, zniszczyć świata pszczoł. Być może dlatego, że pszczelarze to ludzie z ogromną pasją i dlatego, że wciąż muszą zdobywać wiedzę na temat swoich podopiecznych. Jednocześnie w silnym lobbowaniu na rzecz pszczoł utwierdza ich, słusze zresztą przekonanie, że

Tato? Nie - życie!



być pszczelarzem to brzmi, niejednokrotnie, dumniej, niż być tylko człowiekiem.

W Niemczech, gdzie jak mówił nasz prelegent, podkreślając, że odwołuje się do naszych zachodnich sąsiadów, bo to naród zorganizowany i doskonale potrafiący liczyć, pszczelarstwo jest trzecią gałęzią produkcji zwierzęcej. Pod względem wartości produkcji znajduje się po bydle mlecznym i mięsnym oraz

znajdują się na przykład na dachu Opery Paryskiej Garnier.

Trzybiński na pytanie dyrektora TURa Magdaleny Ciołek, jak zwykli mieszkańcy miasta mogą pomóc pszczołom, odpowiedział: przede wszystkim kupować miód i produkty pszczelarskie, bo to zachęci nowe pokolenia do zajmowania się tymi owadami. Ale jeszcze ważniejsze: nie wyganiajcie pszczoł z miast! A jest kilka niechlubnych przykładów

samorządów, które decyzją rad zakazały uprawiania pszczelarskiej profesji na terenach miast. Możemy dodać: nie bójmy się pszczoł i nie wyganiajmy ich z naszego życia!

Na zakończenie pszczelarskiego projektu spora grupa rowerzystów ruszyła na wycieczkę do pasieki w Smulsku. Relacja z niej wraz ze zdjęciami w przyszłym tygodniu.

Iwona Kujawa

POWIAT TURECKI

XI POWIATOWY RAJD REKREACYJNY

pod hasłem
„TATO już lato, idziemy na rowery!”
 Ścieżkami dydaktycznymi „Panorama” i „Zdrojki”

23 czerwca 2013 r.
 (Niedziela)

Zbiórka - godz. 9.30

1. Rowery - parking przy Nadleśnictwie Turek (ul. Chopina 70)
 * grupa zaawansowana - ok. 45 km.
 * grupa dla rodzin z dziećmi - ok. 16 km.

2. NORDIC WALKING/Biegacze - parking przy sklepie „LIDL” w Turku
 * NORDIC WALKING - ok. 11 km.
 * biegacze - ok. 12 km.

W czasie rajdu organizatorzy zapewniają:
 * przewodnika na trasie
 * liczne atrakcje

Zakończenie imprezy nastąpi około godziny 15.00 na plaży przy Zbiorniku Przykona.
 (Dla chętnych możliwy jest wspólny powrót do Turku na parking przy sklepie „LIDL”).

UWAGA!
 Od godziny 15.00 na plaży w Przykonie rozpocznie się festyn pn. „Miernowa Familiada” - organizator Gmina Przykona.

AKTYWNI WYPOCZYWAJ W POWIECIE TURECKIM!

UDZIAŁ BEZPŁATNY! Organizatorzy:
 Więcej informacji na stronie www.powiat.turek.pl

Patronat:
 Turek
 ECHO TURKU
 info
 Turek



Można było również słodkiego miodu w postaci stałej i ciekłej

trzędzie chlewnej. A w Niemczech pszczoł jest mniej niż w Polsce, mimo że to kraj liczniejszy i większy! Jesteśmy więc w czołówce europejskiej, byleby tylko tej szansy nie zmarnować. A istnieje takie niebezpieczeństwo, bo świat nas goni - Europejczycy już dawno wprowadzili pszczoły na salony, czyli w centra wielkich miast. Pasieki

Powiatowy konkurs fotograficzny „Wieś piękniejsza od miasta”

Konkurs dla dzieci, młodzieży i dorosłych
 z udziałem w konkursie **WIOSNA CENNA WIOSNO!**

Dofinansowano ze środków Powiatu Tureckiego

Celem konkursu jest ukazanie piękna i różnorodności obszarów wiejskich w powiecie tureckim. Konkurs ma zachęcić do zainteresowania się tematyką wsi i folkloru, oraz okazać istotną rolę wsi w życiu człowieka. Wystawa prac, ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbędzie się podczas festynu w Czachulcu Starym 28 lipca 2013r.

Regulamin dostępny u organizatorów lub na stronie www.kidzamalnowski.pl

ORGANIZATORZY:
 55KW Czachulec, Czachulec Stary 22 tel. 669831716
 Centrum Kultury i Sztuki, Malanów ul. Kaliska 2 tel. 63 2883322

Patronat medialny: ECHO TURKU, GAZETA MALANOWSKA

Termin nadejścia prac: 23.07.2013

I TY SPEŁNIJ SWOJE MARZENIA **Raiffeisen POLBANK**

WEŹ KREDYT GOTÓWKOWY MARZYSZ I MASZ

0 ODSETEK 9% PROWIZJI 0 INNYCH KOSZTÓW

- Od 1 200 PLN dochodu netto
- Bez zaświadczeń do 5 000 PLN
- Bez obowiązkowego ubezpieczenia

Zapraszamy do placówki w Turku: ul. Wojska Polskiego 10.

801 822 100 22 3822 100 raiffeisenpolbank.com

Rzeczywista roczna stopa oprocentowania Kredytu na Miarę - spłacanego w 12 równych ratach miesięcznych, którego całkowita kwota wynosi 5 000 PLN i obejmuje wartość finansowanej kredytem prowizji w wysokości 9%, tj. 450 PLN, z uwzględnieniem oprocentowania nominalnego w wysokości 0%, wynosi 19,23%. Miesięczna rata Kredytu na Miarę równa jest 416,67 PLN, a całkowita kwota do zapłaty przez konsumenta to 5 000 PLN. Informacje zostały podane na podstawie reprezentatywnego przykładu.

* Koszt połączenia według taryfy operatora.

Sześćdziesiąt lat później

Nasza klasa



Sześćdziesiąt lat temu, 25 czerwca 1953, gromadka dziewcząt i chłopców otrzymała z rąk Józefa Adamiaka, ówczesnego dyrektora Szkoły Podstawowej w Koźminie świadectwa ukończenia szkoły.

21 absolwentów urodzonych w 1939 i 1940. Dzieci wojny, którym okupacja niemiecka zabrała dzieciństwo. Po koszmarnych latach wojny, Szkoła Podstawowa w Koźminie – nasza szkoła – była dla nas oknem na świat, a pracujący w niej nauczyciele byli dla nas nauczycielami i mistrzami.

Dawali nam wiedzę, uczyli życia, patriotyzmu, przygotowywali do samodzielnego myślenia. W trudnych warunkach powojennych formowali nasze charaktery na przyzwoitych ludzi i prawych obywateli, przywracali poczucie godności. Wspólnie pokonywali trudności w jakich budowała się wyzwolona Polska. To były lata wyczerpanej pracy. Radość zdobywania wiedzy, świadomość: „żeby być Narodowi użytecznym”.

Nasza nauczycielka Zofia „Zocha” z d. Głębowska – Ziemia, w wierszowanym tekście kreśli powojenne dzieje szkoły. Jest żywą kroniką tamtych czasów. Pochodzi z wielopokoleniowej rodziny nauczycielskiej.

Zaczynała pracę w Koźminie ze swoją matką Michaliną Głębowską, mając tyle lat co niektórzy uczniowie, bowiem pięć lat okupacji niemieckiej pozbawiło dzieci możliwości nauki.

Zocha dziękujemy Ci, że w ten piękny jubileusz jesteś z nami. Zostało nas niewielu. Naszą obecnością na zakończeniu roku szkolnego pragniemy oddać cześć naszym nauczycielom i koleżankom i kolegom. Ocalić od zapomnienia Naszą Klasę.

Pani dyrektor Krystynie Szynger i Gronu Pedagogicznemu dziękujemy za umożliwienie nam uczestniczenia w tej uroczystości.

Wszystkim pracującym w Naszej Szkole – świątyni wiedzy, wszystkiego najlepszego.

Tegorocznym absolwentom życzymy, aby pielęgnowali wartości wyniesione ze szkoły oraz, aby doceniali znaczenie edukacji i wybrali dla siebie przyszłość edukacyjną i zawodową zgodnie z uzdolnieniami, zamiłowaniem i predyspozycjami.

**Leszek Grzelak,
absolwent 1953**

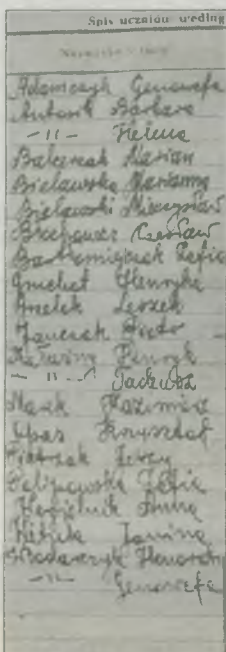
Koźmińska szkoła

Przeminięło lat już sporo
Więc rozglądam się wokół
Szukam ciągle dawnych czasów:
Miłych zabaw i hałasów
Które w szkole rozbrzmiewały
No i uczyć się kazały.
Nie była to jednak rzecz prosta,
Bo żeby do szkoły się dostać
Przejąć trzeba było szmat drogi
W ślocie lub w mroź srogi
Szkoły w Koźminie były daleko
Jedna przed, druga za rzeczką.
Takie to jednak warunki były

Gdy wojny się zakończyły
Później szkoła się rozrosła
Do siedmiu klas rzecz prosta.
Skoro więc klas przybyło
To i nauczycieli i klas przybyło
A jak nauczycieli i klas przybyło
To zbyt ciasno się zrobiło
Wynajęto więc u ludzi dwie klasy
Tak nastąpiły lepsze czasy.
Zrodziła się w gminie myśl zdrowa
By powstała szkoła nowa
Nauczyciele również skorzystali
W szkole mieszkania dostali
W pięćdziesiątych latach
Otwarto w Koźminie podwoje nowej szkoły
Zaczął się nowy rozdział życiowy.
Było gdzie urządzać szkolne uroczystości
I zapraszać miłych gości
Nauczyciele i uczniowie program przygotowawali



Absolwenci szkoły - rocznik 1952.



SP w Koźminie - Absolwenci 1953

Absolwenci 1953 - drugi od lewej w górnym rzędzie stoi autor.

Za co widzowie ich oklaskiwali
Tak było dawnymi czasy
Dzisiaj lepiej, dziś inaczej
Nauczycieli jest piętnastu
I każdy z nich ma pracy sporo
Każdy wyklada swoje przedmioty
Z czym ma zapewne huk roboty
Bowiem każda lekcja w pamięć zapadnie
Gdy się ją przygotowuje dokładnie
Każdy tu robi co doń należy
Dorośli i grono młodzieży
Każdy się stara i o tym pamięta
Że obowiązek to rzecz święta
Pani Dyrektor i cała gmina troszczy się o to
Że szkoła w Koźminie
Dzięki wspólnej pracy nigdy nie zaginie
Kochamy ją wszyscy jak rodzinę
A po latach gdy szkołę swą wspomnisz
Podumasz o niej chwilę... i zapomnisz

Wspomnienia napisała: nauczycielka,
Zofia z Głębowskich „Zocha” Ziemia

Pozostali, bo podpisali „lojalki”

Kawęczyńscy buntownicy pozostają w Towarzystwie Samorządowym. Zdaniem Henryka Binkowskiego – prezesa Gminnego Koła Towarzystwa, ich działanie sterowane i wymierzone było w to stowarzyszenie. Buntownicy podpisali deklarację poszukiwania platformy współpracy, które w Kawęczynie określono jako „lojalki”.

W remizie Ochotniczej Straży Pożarnej w Żdżarach gmina Kawęczyn odbyło się zebranie Zarządu Gminnego Koła Towarzystwa Samorządowego. Zaproszono na nie zbuntowanych radnych gminnych, reprezentujących to stowarzyszenie, w tym Piotra Geblera – wiceprezesa i Halinę Górską – sekretarza. Przybyli też niezasiadający obecnie w strukturach gminnych władz Edmund Jacek i Bolesław Chojnacki. Nie zabrakło Tadeusza Krupińskiego i Stanisława Urbaniaka, których koledzy z TS odwołali z pełnionych funkcji oraz wójta Jana Nowaka – nieformalnego przywódcy TS w gminie. Gośćmi zebrania byli wiceprzewodniczący powiatowej struktury TS: Zbigniew Ryczyński i Ireneusz Kolenda.

Spotkanie było zamknięte dla mass mediów, toteż o informację dotyczącą jego przebiegu poprosiliśmy prezesa Henryka Binkowskiego, który przewodniczył obradom. Jak nam powiedział, poświęcone były odwołaniu Ta-

deusza Krupińskiego z funkcji przewodniczącego Rady Gminy i Stanisława Urbanika z wiceprzewodniczącego. Binkowski określił to jako „wolną amerykanę”, gdzie między innymi dwóch funkcyjnych Koła Gminnego TS spowodowało, że odbyło się to poza jego plecami. Miano sobie wyjaśnić, co leżało u podstaw tej decyzji oraz towarzyszące temu tajemnicze zachowanie grupy inicjatywnej. Zdaniem prezesa, takie decyzje powinny być konsultowane na posiedzeniu Zarządu TS. Na pytanie, co było przyczyną takiej, a nie innej decyzji usłyszał, że była ona podyktowana brakiem zaufania do Krupińskiego.

„W mojej ocenie przedstawione motyw są wręcz dziecinne – mówi Henryk Binkowski. – Podejrzewam, że na lidera tej grupy były zewnętrzne naciski. Wszystko dla zdyskredytowania Towarzystwa Samorządowego w oczach społeczeństwa gminy i powiatu. Takie, a nie inne zachowanie grupy radnych, stanowiło pożywkę medial-

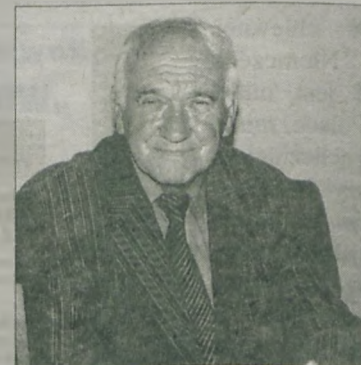
ną dla wzbudzenia sensacji.

Jak nam powiedział, oświadczył na zebraniu, że trudno będzie teraz odbudować wzajemne zaufanie, jakim szczycono się dotychczas. Dlatego zaproponował, aby osoby odpowiedzialne za ten stan rzeczy dobrowolnie opuściły szeregi TS i wstąpiły do innych organizacji lub założyły własną. Usłyszał, że nie zamierzają zrezygnować. Wówczas poprosił o przedstawienie ich koncepcji uzdrowienia atmosfery w gminnym samorządzie. Nie usłyszał odpowiedzi.

Ostatecznie buntownicy nie zostali wykluczeni z TS zwłaszcza, że do tak radykalnych pociągnięć nie był przekonany wójt Jan Nowak. Niemniej, jak się dowiedzieliśmy, buntownicy na spotkaniu w Turku podpisali „lojalki”. Mirosław Męcarski – prezes Zarządu Powiatowego TS wyjaśnił nam, że była to złożona z trzech zdań deklaracja aktywnego działania i poszukiwania platformy współpracy. Poza „buntownikami” podpisało ją

kilka innych działaczy TS, w sumie 15 osób. Henryk Binkowski ostrzega, że jeżeli grupa kawęczyńskich radnych nadal będzie postępowała w ten sposób, to deklaracje te zostaną upublicznione. Dowiedzieliśmy się od niego też, że Jacek Pawlak, który został gminnym radnym z ramienia RiP, jest członkiem TS.

Andrzej R. Tyczyno



Zmiany jakie zaszły w Radzie Gminy w Kawęczynie, dokonane przez działaczy Towarzystwa Samorządowego, Henryk Binkowski uznał za „wolną amerykanę”.



ECHO UNIEJÓWA



Sesja Rady Miejskiej w Uniejowie

Budżet większy o cztery miliony, ale deficyt pozostał

Radna powiatowa Danuta Pecyna przeprosiła uniejowskich samorządowców za starostę poddębickiego. Mieszkańcy Zieleni nie chcą posyłać swoich dzieci do szkoły w Spycimierzu. O ponad cztery miliony złotych zwiększono dochody budżetowe gminy Uniejów. Rada Miejska w Uniejowie zdecydowała o kupnie gruntów pod drogę w kierunku Spycimierza.

Dobry bóbr do bicia

Problem z bobrami zgłosili na sesji Rady Miejskiej w Uniejowie sołtysi: Stanisław Pełka ze Spycimierza i Zbigniew Kos z Lekaszyna. Pełka powiedział, że: „rzeka od małego mostu do upustu jest zamulona. Na dodatek spiętrzyły ją bobry, a przez to coraz więcej wody jest na polach i pastwiskach”. –*Podobne problemy mamy na Kanale Niemieckim, tutaj również bobry zrobiły tamę – mówił sołtys Kos.* Jerzy Tybura – radny powiatowy poinformował, że woda z rozlewiska w Spycimierzu wraca się do Łęgu Balińskiego. Burmistrz Józef Kaczmarek powiedział, że te ciekły wodne pozostają w gestii Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Łodzi. Władze gminy mogą tylko interweniować w tych sprawach.

Wstydlivi powiatowi radni

Radna Krystyna Kowalczyk zwróciła się do obecnych na sesji radnych powiatowych Danuty Pecyny i Jerzego Tybury

o interwencję w sprawie drogi powiatowej wiodącej do poduniejowskiego Rodzinnego Ogrodu Działkowego. Jej zdaniem, jest ona nieprzejezdna. Prosiła ich również o poinformowanie o tym Mariusza Kozińskiego – wiceprzewodniczącego rady Powiatu Poddębickiego, który jak powiedziała: „jest również działowcem”. Radny Tybura zapewnił Krystynie Kowalczyk, że droga ta zostanie naprawiona. Sołtys Ryszard Pietrucha z Woli Przedmiejskiej dopominał się o równiarkę i żwir do naprawy drogi. Burmistrz wyjaśnił mu, że prace na drogach żwirowych rozpoczęto z opóźnieniem ze względu na długotrwałe opady deszczu. Roboty na drogach gminnych już trwają i zapewne w najbliższym czasie naprawy doczeka się droga w Woli Przedmiejskiej.

Podczas sesji mówiono o ulicy Tureckiej w Uniejowie (od Urzędu Miejskiego do kładki), będącej drogą powiatową. Wymaga



W sesji jak zwykle uczestniczyli licznie radni, sołtysi i przedstawiciele organizacji pozarządowych i ugrupowań politycznych.

naprawy, a jak powiedziano starosta poddębicki uchyla się od tego. Burmistrz Józef Kaczmarek powiedział, że powiat nie dał złotówki na jej modernizację, a teraz starosta chce jeszcze zrzucić odpowiedzialność z jej stan na gminę. Jego zdaniem, sprawdza w ten sposób Uniejów do roli „wasala” powiatu. Bardziej dosadnie na temat pisma starosty wypowiedziała się Danuta Pecyna – radna powiatowa (PiS). Jej zdaniem, napisał on nieprawdę, ale jak to określiła „znany jest z fałszywych oświadczeń”. –*Starosta – mówiła – nie wie, które jego ulice. Ja i chyba Jerzy Tybura wstydzimy się za starostę. Przepraszam za niego.*

Nie chcę do Spycimierza

Rada Miejska zwiększyła tegoż roczne dochody gminy do kwoty 46.879.248 zł, czyli ponad cztery miliony więcej niż zakładano. Złożyło się na to między innymi 1,4 mln zł zwrotu podatku VAT, 536.000 zł z projektu unijnego na promocję i 220 tys. zł dotacji na urządzenie zielni na terenie zespołu zamkowo-parkowego. Wzrosły też dochody z Term, w tym 274.000 za dzierżawę obiektów i 320.000 zł z podatku od nieruchomości. Niemniej i tak deficyt budżetowy wyniesie ponad 1,1 mln zł i sfinansowany zostanie kredytami.

Radni zdecydowali o nabyciu od wspólnoty pastwiskowej grun-

tu pod drogę w kierunku Spycimierza. Przeznaczono na ten cel 36.000 zł. Podjęto także uchwały dotyczące ustalenia granic obwodów szkolnych. Niejednogłośnie zdecydowano o obwodzie dla Publicznej Szkoły Podstawowej Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Spycimierza i Okolic, do którego włączono sołectwa: Łęg Baliński, Spycimierz, Spycimierz Kolonię i Zieleni. Mieszkańcy tej ostatniej wsi nie zgadzają się ponoć na taki przydział. Wyjaśniono jednak, że obwód nie wiąże się z koniecznością posłania ucznia do tej szkoły. Można swoje dziecko skierować do dowolnej placówki, także poza granicami gminy.

Andrzej R. Tyczyno

Uniejów zarządza śmieciami niczym Turek

A burmistrz Kaczmarek nie wie dokładnie ile przeznaczył na śmieci!

Podobnie jak w Turku, przetarg na odbiór i zagospodarowanie śmieci z terenu gminy Uniejów wygrało konsorcjum, składające się z miejscowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej „Termy Uniejów” i Zakładu Usług Komunalnych „EKO – GAB” z Kowali Pańskich. Jak się dowiedzieliśmy, przetarg opiewa na kwotę około miliona złotych. Tym samym gmina, która ustaliła stawkę na pięć złotych za śmieci segregowane, zmuszona będzie dopłacić. Ile? Nie wiadomo, bo uniejowskie władze opanowała totalna amnezja finansowa. Żadnych informacji na ten temat nie ma też na stronach miejskiego BIPu!

Przetarg na odbiór i zagospodarowanie śmieci w gminie Uniejów do końca 2014 roku wygrało konsorcjum złożone z Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej „Termy Uniejów” spółka z o.o. i Zakładu Usług Komunalnych „EKO – GAB” s.c. w Kowalach Pańskich. Poinformowano, że ich oferta otrzymała największą liczbę 100 punktów. Nie podano jednak kwoty przetargu. Wziąwszy pod uwagę, że uchwalono stawkę w wysokości pięciu złotych od mieszkańca za odpady segregowane, to przy 7 285 osobach trzeba będzie zapłacić 620.000 –

650.000 zł. Byłaby to wręcz przystępna stawka zważywszy, że w sąsiedniej gminie Pęczniew przy 3 600 mieszkańcach przetarg wygrał „EKO – GAB” za 1.070.000 zł. Mówi się, że przetarg w Pęczniewie zostanie unieważniony.

Staraliśmy się dowiedzieć, na jaką kwotę został rozstrzygnięty przetarg w Uniejowie. Burmistrz Józef Kaczmarek stwierdził, że nie uczestniczył w przetargu, więc nie wie dokładnie, a nie chciałby wprowadzać w błąd. Wcześniej jednak oświadczył publicznie, że jest to korzystny przetarg dla Uniejowa. Również

Janusz Kosmalski – przewodniczący Rady Miejskiej nie znał kwoty, za jaką rozstrzygnięty został przetarg. Z dobrze poinformowanego źródła dowiedzieliśmy się, że jest to kwota w granicach miliona złotych. Tym samym gmina zmuszona będzie dopłacić. Ile? Może to być nawet około 350.000 zł. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy sprawa ta będzie jeszcze dyskutowana. Niewykluczone, że konieczne będzie podniesienie stawki podatku śmieciowego. Może nie w tym roku, ale w przyszłym. Burmistrz po zasięgnięciu opinii

oddzwonił do nas informując, że choć milionowa kwota znalazła się w ofercie przetargowej, to ostatecznie może być znacznie mniejsza, ponieważ konsorcjum ma się rozliczać w tonach za ilość wywiezionych odpadów komunalnych.

Poinformowano nas, że PGK „Termy Uniejów” zbierało będzie śmieci z miasta, a „EKO – GAB” z terenu gminy. W mieście mieszka 3002 osoby, a w trzydziestu sołectwach 4283. Najmniej, bo zaledwie 27 w Wieścicach, najwięcej 370 w Wieleninie. Istotnym problemem dla gminy pozostają

letnicy. Jeżeli zadeklarują, że śmieci zabierali będą ze sobą do miejsc zamieszkania, to nie będzie można od nich pobierać podatku. Istnieje obawa, że zamiast np. do Łodzi, odpady trafią będą jak dotychczas do lasów i przydrożnych rowów.

Jak się okazało, pomimo szeroko zakrojonej akcji informacyjnej, nie wszyscy wiedzą jak postępować ze śmieciami. Krystyna Maj – sołtyska z Wilamowa pytała burmistrza czy firma, która wygrała przetarg wstawi swoje kosze, czy też trzeba będzie kupić od niej. Urszula Urbaniak – prezeska Towarzystwa Przyjaciół Uniejowa pytała, co z bokami spółdzielczymi? Chciała wiedzieć w jaki sposób będzie wyglądała tam segregacja odpadów. Zastanawiała się, czy np. mieszkańcy mają je trzymać w workach na balkonach? Burmistrz Kaczmarek odpowiedział jej, że w tym przypadku partnerem gminy nie jest indywidualny mieszkaniec, ale spółdzielnia i to ona powinna poinformować swoich członków o rozwiązaniach, jakie zastosuje.

Andrzej R. Tyczyno

Ebi Smolarek na turnieju imienia swojego ojca

Na kompleksie boisk piłkarskich w Uniejowie odbył się I Turniej Piłki Nożnej im. Włodzimierza Smolarka. Rywalizowało ze sobą 16 zespołów.

Trzy drużyny wystawiła Szkoła Mistrzostwa Sportowego z Łodzi, dwie drużyny RTS Łódź i Mazovia Tomaszów Mazowiecka po jednym: Krośniewianka Krośniewice, Stal Głowno, Calisia Kalisz, Szkoła Podstawowa w Pęczniewie, Start Łódź, Ner Poddebice, Lider Włocławek, GLKS Dłutów oraz MGLKS Termy Uniejów/Ostrowsko.

Turniej spotkał się z dużym zainteresowaniem, w czym duża zasługa Euzebiusza Smolarka piłkarza Jagiellonii Białostok,

syna zmarłego w ubiegłym roku Włodzimierza - znakomitego pomocnika reprezentacji Polski. Euzebiusz podobnie jak jego ojciec często odwiedza Uniejów i jak twierdzi, czuje się tutaj znakomicie. Także tym razem chętnie rozdawał autografy i nie odmawiał pozowania do zdjęć.

W Turnieju zwyciężyła drużyna SMS I Łódź. Drugie miejsce zajął RTS Widzew I, a trzecie Mazovia Tomaszów Mazowiecki I. Bardzo dobrze spisali się gospodarze, podopieczni Piotra Ko-

złowskiego, którzy zajęli czwarte miejsce. W drużynie występowały: Krystian Świątczak, Maciej Olczyk, Bartosz Bednarkiewicz, Bartosz Czyżo, Adam Michalak, Kamil Pajor, Miłosz Piszczalowski, Szymon Szczepuła, Radosław Witkowski, Kamil Mielczarek i Rafał Czyżo.

W ceremonii zakończenia turnieju oprócz Euzebiusza Smolarka uczestniczyli: Roman Cichy, Burmistrz Józef Kaczmarek, którzy wręczyli wszystkim drużynom pamiątkowe statuetki i dyplomy.

Najlepsze trzy zespoły otrzymały okazałe puchary i medale. Uhonorowano też Daniela Jatczaka z SMS I Łódź - najlepszego strzelca turnieju, który od Ebiego Smolarka otrzymał w prezencie buty piłkarskie. Piłkarze zwycięskiej drużyny otrzymali koszulki z jego wizerunkiem. (art)



Ebi chętnie składał autografy.



Uniejowska drużyna z Euzebiuszem Smolarkiem i trenerami.



Gratulacje odbiera Krystian Świątczak, kapitan uniejowskiej drużyny.

Koło Łowieckie „Gęgawa” z Uniejowa

Wystrzelili sukces indywidualnie i grupowo

W sobotę, 8 czerwca na strzelnicy w Potażnikach odbyły się XII Powiatowe Zawody w Strzelaniu Myśliwskim o Puchar Starosty Miasta Łęczycy. Wzięli w nich tradycyjnie już udział członkowie Koła Łowieckiego „Gęgawa” z Uniejowa, którzy zdobyli najwięcej punktów zarówno jako drużyna, jak i indywidualnie.

Rywalizacja odbyła się w sześciu konkurencjach: czterech w strzelaniu z broni śrutowej do rzutków na osi myśliwskiej, kręgu myśliwskim, przelotach i do ruchomej makiety zająca oraz dwóch konkurencjach z broni kulowej do makiety lisa i rogasza oraz makiety dzika w przebiegu.

Do rywalizacji drużynowej przystąpiło sześć kół myśliwskich, których obwody łowieckie znajdują się na terenie powiatu łęczyckiego: Boruta Łęczycy, Łowiec Łódź, Czapla Piątek, Gęgawa Uniejów, Bażant Świnice Warckie i Jenot Leźnica Wielka. Zwyciężyło Koło Łowieckie nr 16 „Gęgawa” z Uniejowa wynikiem 1323/1500 pkt. Drugie miejsce zajęło



Myśliwi z Koła Łowieckiego nr 16 „Gęgawa” z Uniejowa pokonali rywali wynikiem 1323 na 1500 pkt.

Koło Łowieckie Jenot (1200/1500 pkt), trzecie miejsce Koło Łowieckie Czapla (1061/1500pkt).

W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Paweł Dzikowski z Turku zdobywając 451/500 pkt, drugie Adam Kosmański z Uniejowa - 440/500 pkt, trzecie miejsce Maciej Rafalski z Łodzi - 432/500pkt - wszyscy z Koła Łowieckie nr 16 „Gęgawa” z Uniejowa. W drużynie strzelali jeszcze Paweł Leszczyński i Marek Bednarkiewicz.

Sędzią głównym zawodów był Witold Ochapski. Puchary i nagrody dla zwycięzców wręczył starosta łęczycki Wojciech Zdziarski. Koło Łowieckie nr 16 „Gęgawa” z Uniejowa nie pierwszy raz pokonało rywali zwyciężając w Po-



W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Paweł Dzikowski z Turku, drugie Adam Kosmański z Uniejowa, trzecie miejsce Maciej Rafalski z Łodzi - wszyscy z Koła Łowieckie „Gęgawa”.

wiatowych Zawody w Strzelaniu Myśliwskim o Puchar Starosty Miasta Łęczycy. Kilkakrotnie zdobywali też tytuł Mistrza Okręgu Sieradzkiego PZŁ. W swoim domku myśliwskim mają bogatą kolekcję pucharów zdobytych w zawodach strzeleckich.

Kredyt na sfinansowanie marzeń bierz rozważnie

Na pytania o kredyty gotówkowe odpowiada **Michał Szczepankiewicz** – dyrektor oddziału Raiffeisen Polbank w Turku.

Kredyty gotówkowe to chyba najczęściej reklamowane ostatnio produkty finansowe. Banki przekonują klientów, że te pieniądze mogą wydać na codzienne potrzeby, ale też na większe wydatki związane np. z remontami czy realizacją marzeń. Na co najczęściej bierzemy pożyczki?

Potrzeby klientów są bardzo różne. Jedni środki z kredytu przeznaczają po prostu na bieżące wydatki, zakupy, rachunki itd. Inni z wyprzedzeniem planują np. remont mieszkania, domu lub chcą pożyczką sfinansować zagraniczne wakacje, a jednocześnie nie mają ochoty naruszać w tym celu odłożonych oszczędności, zrywać lokat, zwłaszcza tych zakładanych, gdy oprocentowanie depozytów było sporo wyższe. Wiele osób bierze kredyt na zakup sprzętu AGD i RTV, jak lodówki, pralki, kuchenki mikrofalowej, telewizora, telefonu, komputera czy tabletu.

Czyli nie wszystko to są wcześniej zaplanowane wydatki?

Nie zawsze. Część wynika z konieczności, bo np. komuś zepsuł się samochód albo sąsiad zalał mu mieszkanie. Takie wydatki naprawdę trudno jest zaplanować w domowym budżecie, a niezbędnych napraw trzeba przecież tak czy inaczej dokonać. Te wydatki, które zwykle są planowane wcześniej, wiążą się głównie z okresem świątecznym, noworocznym, komunijnym i właśnie wakacyjnym.

Na co zwracać uwagę, biorąc kredyt?

Jest kilka elementów, które warto wziąć pod uwagę, kiedy np. chcemy z kredytu sfinansować wymarzone wakacje, długo odkładany remont mieszkania czy zakup telewizora. Do najważniejszych należą wysokość raty, długość okresu spłaty i całkowity koszt kredytu. Zwykle im dłuższy jest okres spłaty pożyczki, tym niższa jest jej miesięczna rata. Jednocześnie jednak dłuższy okres spłaty to wyższy całkowity koszt zobowiązania, czyli suma, jaką finalnie oddamy bankowi. Wpływ na tę wysokość mają oprocentowanie, prowizja za udzielenie kredytu oraz opcjonalne lub obowiązkowe ubezpieczenie. Kształtuje się to bardzo różnie w zależności od banku.

Jak więc wybrać najlepszą pożyczkę dla siebie?

Każdy sam musi zdecydować, co jest dla niego najważniejsze – oprocentowanie, wysokość raty czy okres spłaty. Może w tym pomóc specjalny formularz informacyjny. Jest to dokument, który pozwala porównać parametry i koszty pożyczki, o którą wnioskujemy, z innymi ofertami. Każdy bank ma obowiązek przedstawić taki formularz osobie ubiegającej się o kredyt. Zachęcam do zapoznawania się z nim, bo pomaga podjąć rozważną decyzję w poważnej przecież kwestii finansowej, jaką jest kredyt.

A czy kredyt w Raiffeisen Polbank czymś się wyróżnia?

I to nawet bardzo. Nasz kredyt „Marzysz i masz” nie jest w ogóle oprocentowany, nie ma również obowiązku jego ubezpieczenia. Klient płaci jedynie prowizję na samym początku, a następnie spłaca już tylko pożyczoną sumę w stałych ratach. Wiele osób uznaje to za idealne rozwiązanie. Nie musi jednorazowo wydawać większej kwoty na jakiś zakup, np. z oszczędności, tylko korzysta z pieniędzy od banku, a potem co miesiąc spłaca raty, które są dostosowane do możliwości domowego budżetu.

Czyli jeśli przykładowo potrzebuję 5 000 zł...?

To we wspomnianym kredycie „Marzysz i masz” w Raiffeisen Polbank płacę 450 zł jednorazowej, finansowanej również kredytem prowizji, a potem oddaję już tylko pożyczone 5 000 zł i ani złotówki więcej. W przypadku pożyczki na 12 miesięcy pojedyncza rata wyniesie 416,67 zł.

I każdy może starać się o taki kredyt?

Nasze kredyty skierowane są praktycznie do każdego. Wystarczy uzyskać minimalny dochód w wysokości 1 200 zł netto miesięcznie.

Pożyczkę można przeznaczyć na dowolny cel i – bez względu na kwotę – nie wymaga ona poręczycieli ani zabezpieczeń. Podczas wnioskowania o kredyt trzeba jedynie przedstawić wymagane przez bank dokumenty.

No właśnie, czy bank nie będzie wymagał masy papierków?

Nie, zwykle proces wnioskowania o kredyt nie jest skomplikowany i nie wymaga wielu dokumentów. Bank potrzebuje przede wszystkim potwierdzić tożsamość klienta. Wystarczy więc pokazać dowód osobisty. Następnie wypełniamy specjalny wniosek. Potrzebny będzie także dokument potwierdzający osiągnięte dochody i zatrudnienie. W przypadku pracy na etacie będzie to zwykłe zaświadczenie o zatrudnieniu. W przypadku umów zleceń lub o dzieło będzie to kopia umowy lub zaświadczenie z działu kadr. Ale można również otrzymać kredyt do 5 000 zł bez dokumentów dochodowych – wystarczy, gdy dochód oświadczony jest tylko we wniosku. Trochę inna jest sytuacja osób na tzw. jednoosobowej działalności gospodarczej. W ich przypadku konieczne będą: albo PIT z ostatniego roku, albo przedstawienie księgi przychodów i rozchodów.

A po co te dokumenty bankowi?

Są niezbędne, aby bank mógł ocenić tzw. zdolność kredytową klienta, czyli upewnić się, że udźwignie on w swoim miesięcznym budżecie nowy wydatek w postaci raty kredytowej. Podstawowe informacje, które są brane pod uwagę przy wyliczeniu zdolności kredytowej, to: liczba osób w gospodarstwie domowym, dochód klienta, łączna wysokość zobowiązań klienta w miesiącu, a także koszty utrzymania, które są uzależnione od miejsca zamieszkania.

Jeśli ocena wypada pozytywnie?

Możemy podpisać umowę i wypłacić pożyczkę. Wstępną informację o możliwości otrzymania kredytu podajemy klientowi już podczas pierwszego spotkania. Potem należy poczekać na ostateczną decyzję. A potem zwykle następnego dnia po decyzji otrzymujemy gotówkę.

A jeśli nie mamy zdolności kredytowej?

Wtedy lepiej poczekać na poprawę sytuacji finansowej. Wzięcie kredytu wprawdzie na chwilę mogłoby podreperować nasze finanse, ale problem mógłby pojawić się, kiedy okazałoby się, że kredytu nie ma z czego spłacać. A to już kłopot i dla banku, i oczywiście dla samego klienta. Kredyt – nawet na realizację marzeń – lepiej więc brać rozważnie i po policzeniu, czy nas stać na jego spłatę. Do tego zawsze zachęcamy naszych klientów.

Co jeszcze bank sprawdza przy udzielaniu kredytu?

Bank weryfikuje klienta w bazach wewnętrznych i zewnętrznych. Najbardziej znaną jest BIK (Biuro Informacji Kredytowej), czyli baza, która zawiera dane o posiadanych i spłacanych zobowiązaniach kredytowych. Klient, który na bieżąco spłaca swoje zobowiązania i posiada regularne dochody, nie powinien mieć kłopotów z otrzymaniem kredytu.

Na co jeszcze bank zwróci uwagę?

Na terminowe regulowanie rat albo spłat posiadanych limitów kredytowych, czyli popularnego debetu na koncie czy zadłużenia na karcie kredytowej. Nasza historia kredytowa może mieć wpływ nie tylko na to, czy otrzymamy kredyt, lecz także na jego wysokość.

Czy stali klienci mogą liczyć na lepsze warunki?

Szukając kredytu, zawsze warto zapytać, kto może liczyć na lepsze niż standardowe warunki. Wiele banków oferuje je właśnie stałym klientom. My na przykład proponujemy je tym, którzy spełniają pewne kryteria, np. przelewają do nas swoje wynagrodzenie.

W Gminie Brudzew jak za czasów PRLu, czyli...

Szary papier i kartki żywnościowe

Już niewielu pamięta, że szary papier toaletowy, kufel zimnego piwa czy kartki żywnościowe w PRLu były towarami deficytowymi. Na sklepowych półkach stał tylko ocet, musztarda i majeranek. Organizatorzy tegorocznych Dni Gminy Brudzew postanowili przypomnieć tamte czasy.

W tym roku Dni Gminy Brudzew przypadły na sobotę i niedzielę (8-9 czerwca) - *Mieszkańcy gminy mieli okazję, aby choć na chwilę przenieść się z powrotem do lat PRL-u, a młodzi zobaczyć jak wtedy się żyło* - mówiła Aldona Gruchot z Gminnego Ośrodka Kultury w Brudzewie, który wraz z Gminą Brudzew i Gminnym Klubem Sportowym „Kasztelania” zorganizował imprezę.

Pierwszy dzień święta rozpoczęły „Biegi Kasztelańskie”. Po nich odbyła się Cavaliada czyli skoki przez przeszkody. Kilkutygodniowe opady także w Brudzewie dały się we znaki i plac, przy stadionie

„Mini LL”: I miejsce zajęła Anna Stasiak na koniu Kolina z Klubu Jeździeckiego Stobno, II - Maja Skowronek - Huzar - KJ Wolica Kalisz, III - Marcel Hofman - Niepodzianka - KJ Wolica Kalisz. W „LL”: najlepszy był Jarosław Bukowski - First Nobody - KJ Kaja Ceków, II miejsce zajęła Oktawia Woźniak - Boss - LKJ Mieczownica, III - Eryk Urbaniak - Norek - UKS Trójka, IV - Dorota Walkowska - Prelian Theumu - BPK, V - Krystian Wojtyś - Ranga H - Klub LKJ Mieczownica. W „L” kolejne miejsca zajęli: Piotr Nawrocki - Jamajka - ST. Bursztynowa, Andżelika Śmiechowska

- ST. Bursztynowa, II miejsce zajęła Alessandra Walkowska - Synami - BPK, III - Michalina Zwolińska - Hermes - LKJ Mieczownica, IV - Andrzej Kuświk - Bajona - KJ Wolica Kalisz i V - Szymon Stasiak - Bila - Klub KJ Stobno.

W międzyczasie na scenie zespół Spronger Show, który specjalnie na tę okazję przygotował program zatytułowany „Szlakiery minionej ery”, prezentował przeboje ówczesnych wokalistów, między innymi Anny Jantar, Maryli Rodo-



W kategorii zaprzęgów czterokonnych pierwsze miejsce zajął Marcin Klinkiewicz.



Mężczyźni ścigali się, który najszybciej wymieni koło.

nie zdążył wyschnąć, więc organizatorzy posypali go piaskiem. Choć chęci były szczerze, pomysł nie był najlepszy, bo konie ślizgały się i przewracały. Na szczęście żadnemu z zawodników, ani zwierząt nic się nie stało. W tym roku do rywalizacji podzielonej na sześć konkurencji, zgłosiło się 60 uczestników. W konkursie klasy

- Faraon - KJ Kaja Ceków, Martyna Kosmowska - Czeladniczka - KJ Sawanna Konin, Marcelina Raczynska - Heroina - UKS Trójka, Angelika Buchali - Trust Me - KJ HEAA Turek, Eryk Urbaniak - Norek - UKS TRÓJKA, Natalia Paprocka - Libell - KJ Sawanna Konin. W konkursie klasy „P”: I był Piotr Nawrocki - Jamajka

wicz, Skaldów czy Andrzeja Boguckiego. Nie zabrakło także dowcipów z minionej epoki, które jak z rękawa sypał prowadzący, Łukasz Kubicki z radia PLUS Gniezno. Uczestnikom zabawy przyświecały socjalistyczne hasła i idee. Za udział w przeciąganiu liny, wymianie koła samochodowego, wycinaniu karteczek na posiłek czy też

picciu oranżady na czas, nagrodami był szary papier toaletowy na sznurku, kufel zimnego piwa czy też kartki na gorący posiłek.

Jednak główną atrakcją imprezy było „Maryla Show”. Zespół wykonał znane wszystkim przeboje jak „Małgośka”, „Sing-Sing”, „Remedium”, „Dziś prawdziwych Cyganów już nie ma” czy też „Kolorowe jarmarki”. *Największym atutem muzyków było to, że grali na żywo, a nie z playbacku, co od razu można było zauważyć, a do tego publiczność świetnie się bawiła* - mówili uczestnicy imprezy.

Drugiego dnia świętowania swoich sił próbowali powożący zaprzęgami. W rywalizacji uczestniczyły 23 bryczki. W każdym z konkursów liczyła się precyzja oraz czas przejazdu. I tym razem startujący nie mieli szczęścia, bo dosłownie godzinę po rozpoczęciu rywalizacji lunęło i deszcz padał aż do zakończenia zawodów. W zaprzęgach jednokonnych kuców: I miejsce Roman Oblizajek - Niagara - Stajnia Roka, II - Stefan Markiewicz - Hawana - Tuliszków, III - Roman Oblizajek - Stuk. W zaprzęgach parokonnych kuców: I - Stanisław



Okazało się, że wycinanie kartek na mięso wcale nie jest takie proste.



Alessandra Walkowska na koniu Synami w konkursie klasy „P” zajęła drugie miejsce.

Urbaniak - Tracja i Telimena - Milejów, II - Zbigniew Nowakowski - Felicja i Nitro - Wyszyna, III - Roman Oblizajek - Sana i Niagara. W zaprzęgach parokonnych koni dużych: I - Stefan Markiewicz - Warka i Wiktoria, II - Andrzej Głodny - Norma i Pamela - Kalinowa, III - Dariusz Wróbel - Latina i Lena-Rudzica. W zaprzęgach jednokonnych koni dużych I - miejsce zajął Zbigniew Nowakowski, II - Andrzej Głodny i III - Jurek Libera. W konkurencji zaprzęgów czterokonnych, jak co roku wystartował Marcin Klinkiewicz z Turku i Mirosław Grudziński ze Żdźzar.

Orkiestrowo i bezpiecznie

Robert Moskwa i Gosia Andrzejewicz byli niekwestionowanymi gwiazdami podczas tegorocznych Dni Gminy Turek. Jednak w niedzielę, 9 czerwca w słdkowskim parku nie zabrakło też lokalnych artystów.

Jak co roku święto podzielono na dwa dni. Tegoroczne Dni Gminy Turek rozpoczęły obchody Dnia Dziecka, które odbyły się w Wiejskim Centrum Lokalnej Aktywności w Kowalach Księżych.

wieloma osiągnięciami, o czym świadczą liczne nagrody oraz wyróżnienia w konkursach. Mieszkańcy powiatu mogą podziwiać je podczas ważnych licznych uroczystości państwowych i kościelnych.



Gosia Andrzejewicz nie mogła narzekać na brak publiczności.



Wokalistka wpisywała się do pamiętników, autografy składała na rękach, ale też tackach i koszulkach...

Najmłodsi bawili się na dmuchanej zjeżdżalni, trampolinie, nieco starsi - ściance wspinaczkowej, mechanicznym byku rodeo. Dzięki uprzejmości Romana Oblizajka, właściciela Stajni Roka z Kowali Księżych dzieci mogły przejechać się konno. Zorganizowano gry, konkursy oraz rozgrywki sportowe pod nazwą „Koko koko jesteś spoko, nie pij nie pal, skacz wysoko” Wspólne świętowanie zakończyło się ogniskiem.

Drugi dzień bawiono się w słdkowskim parku. Imprezę rozpoczął XV Powiatowy Przegląd Orkiestr Dętych. Swoje umiejętności gry na instrumentach zaprezentowało pięć zespołów z powiatu turkowskiego: z Władysławowa i Brudzewa, których kapelmistrzem jest Andrzej Kujawa, z Turku i Tokar pod batutą Eugeniusza Grzelaka i Przykony wraz z Januszem Kujawą. Każda może pochwalić się

Podczas Dni Gminy Turek, każdy z zespołów został wyróżniony oraz nagrodzony za swoją działalność.

W parku było też wiele innych atrakcji. Dla najmłodszych przygotowano dmuchane zjeżdżalnie, malowanie twarzy, a także mnóstwo konkursów. Z kolei miejscem obleganym przez panie był namiot, gdzie znany z serialu „M jak miłość” Robert Moskwa, udzielał lekcji bezpieczeństwa. Jak zapewniał aktor, nie mają one nic wspólnego z tym, co potocznie kryje się pod hasłem samoobrona kobiet i nie ucierpi żadna fryzura i żaden makijaż: *„Nikt nikogo nie będzie kopał, nikt nikomu nie będzie wykręcał ręk ani łapał za włosy*. Zajęcia z Moskwą polegały na rozmowie, podczas której poznały tajniki psychologii zagrożenia, strategii i taktyki działania.

Częścią wykładu o bezpieczeństwie był symulator dachowania. Chętni, którzy do niego wsiadli



Ogromną popularnością cieszył się namiot, w którym znany zwłaszcza paniom Robert Moskwa udzielał lekcji bezpieczeństwa.

już wiedzą, że zapinanie pasów w samochodzie i to nie tylko z przodu, ale też z tyłu, jest konieczne.

Na scenie nie mogło zabrak-

nąć kabaretu. To i Owo to grupa z miejscowości Wielgie w kujawsko-pomorskim. Jak opowiadali artyści, pomysł utworzenia kaba-

retu zrodził się w 2011 roku na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich. By ożywić życie kulturalne wsi, panie miały mnóstwo pomysłów - wyszywanie, haftowanie, czy gotowanie. Jednak propozycję stworzenia kabaretu poparli wszyscy. I tak się zaczęło.

Z kolei młodzież bawiła się przy muzyce dyskotekowej w wykonaniu zespołu Model MT, którego liderem jest Marek, dwukrotny wicemistrz Polski prezenterów. Muzycy wykonali swoje największe przeboje, jak „Virginia”, „Nie płacz Agnieszko” czy „Biała róża”.

Gwiazdą wieczoru był występ Gosia Andrzejewicz, która jak się okazało jest doskonale znana publiczności, która tłumnie zebrała się przed sceną. Artystka zadebiutowała w 2004 roku i wylansowała takie przeboje jak „Pozwól żyć”, „Słowa” czy „Trochę ciepła”, które zaśpiewała też podczas niedzielne-
go koncertu.

11



Orkiestrze OSP Tokary pod dyrekcją Eugeniusz Grzelaka towarzyszyły czirliderki.

Dobrskie zmagania sołeckie w cieniu ryku silników motocykli

I gdyby tylko nie ta pogoda!

Na stadionie w Długiej Wsi pod Dobrą odbył się Turniej Sołecki. Ale zanim się rozpoczął, to licznie zgromadzeni na dobrskim rynku mieszkańcy wzięli udział we Mszy świętej, z udziałem setki motocyklistów, a następnie podziwiali akrobacje Rafała Pasierbka, dwukrotnego mistrza świata w akrobacjach motocyklowych.

To był szczególny dzień dla Dobrej i jej mieszkańców. Na tamtejszym rynku pojawiło się około setki motocyklistów. Porządku pilnowali miejscowi policjanci, przy wsparciu funkcjonariuszy wydziału ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Turku. W większości byli to członkowie Tureckiej Gru-

przyjała tym popisom, to i tak motocyklista pokazał wiele ekstremalnych ewolucji, które licznie zgromadzona publiczność gromko oklaskiwała.

Po pokazie motocykliści przejechali kilkoma ulicami miasta na stadion w Długiej Wsi, gdzie odbył się Turniej Sołecki. Wzięły w nim



Na dobrskim rynku pojawiło się około 100 motocyklistów na swoich wspaniałych maszynach.



Panie jeździły na rydwanie.

py Motocyklowej „MOTUR” oraz zaprzyjaźnionych klubów z terenu powiatów: konińskiego, kaliskiego, sieradzkiego i miasta Łodzi. Wraz z tutejszymi parafianami wzięli udział w Mszy świętej polowej, celebrowanej przez ks. prałata Zygmunta Chromińskiego. Niestety niebiosy nie okazały się tego dnia łaskawe i w trakcie lunął rześisty deszcz. Msza szybko się skończyła, a komunię świętą udzielono już w świątyni.

Kiedy opady ustąpiły, na jezdni od południowej strony rynku odbył się pokaz ewolucji motocyklowych w wykonaniu Rafała „Stunter 13” Pasierbka – dwukrotnego mistrza świata w ewolucjach motocyklowych. Choć mokra jezdnia nie

udział tylko reprezentacje trzech sołectw: Długiej Wsi, Miłkowiec i Skęczniewa. Szkoda, ponieważ organizatorzy przygotowali jak zwykle wiele ciekawych, rekreacyjnych konkurencji. Były między innymi: turniej gry w dwa ognie, piłowanie drewnianego bala na czas, wbijanie gwoździ na czas, rzucanie orczykiem itp. W tej ostatniej konkurencji znakomitą formę pokazał sekretarz gminy Stanisław Stasiak (były kulomiot i dyskobol), który poza konkursem rzucił orczykiem zdecydowanie dalej od startujących w tej konkurencji zawodników.

Także rozgrywanie turnieju komplikowały opady deszcz-

czu. Wszyscy chętni mogli za darmo spróbować znakomitej grochówki ugotowanej przez Leszka Szymczaka, człowieka wielu profesji i talentów. Za darmo można było się poddać profesjonalnemu masażowi w stoisku zakładu rehabilitacji „Samarytka” z Dobrej. Nie brakowało też napojów i kiełbasek z grilla oraz wielu atrakcji dla dzieci.

Przy równiej liczbie punktów dwóch pierwszych zespołów zarządzono dogrywkę, którą były rzuty do kosza. Wystąpił w niej mieszkaniec Długiej Wsi Wojciech Błażełek – przewodniczący Rady Miejskiej, nie dając szans Łukaszowi Fiszerowi ze Skęczniewa. Trzecie miejsce zajęła ekipa z Miłkowiec, dowodzona przez sołtysa Pawła Wszędybyłą.

(art)



Leszek Szymczak nie żałował nikomu smakowitej grochówki.

IV Otwarte Zawody Windsurfingowe czyli ...

Sobota na wodzie



Już po raz kolejny na przykońskim jeziorze odbędą się Zawody Windsurfingowe. To gratka zarówno dla wytrawnych pływaków, jak i amatorów żagla.

Zawody windsurfingowe o Puchar wójta gminy Przykona odbędą się w sobotę, 22 czerwca na zbiorniku wodnym w Przykonie. Rozpoczęcie zaplanowano na godzinę 10.00 przy stacji harcerskiej. Udział w regatach może wziąć każdy, niezależnie

od wieku, płci i sprzętu jakim dysponuje. Dla medalistów organizatorzy zapewniają puchary, okolicznościowe dyplomy oraz atrakcyjne nagrody rzeczowe, a po zawodach zapraszają wszystkich na grochówkę oraz kiełbasę i kaszankę z grilla.

Amatorzy wodnego szaleństwa zapisywać mogą się już dziś pod numerem telefonu 663 729 663, albo na miejscu bezpośrednio przed regatami.

Organizatorem zawodów jest klub żeglarski Złota Szekla przy ZP LOK w Turku z siedzibą w Przykonie oraz wójt gminy Przykona.

boxa



Stanisław Stasiak pokazał jak należy rzucać orczykiem.



Samotny długodystansowiec przegrał tylko z Afrykańczykami

Długodystansowiec „Maratonu” Turek Łukasz Panfil, który z powodu kontuzji nie wystartował w Mistrzostwa Europy w Supermaratonie, w czerwcu wziął udział w MLP Marathon Mannheim Rhein-Neckar, czyli maratonie w niemieckim Mannheim. Zajął czwarte miejsce, ulegając tylko zawodnikom z Czarnego Łądu.

Łukasz Panfil biegacz „Maratonu” Turek został w ubiegłym roku powołany do reprezentacji Polski na Mistrzostwa Europy w Supermaratonie (biegu na 100km). Intensywnie przygotowywał się do tego startu w przebiegu zimowej. Niestety kontuzja kolana w ostatniej fazie przygotowań sprawiła, że zmuszony był do rezygnacji ze startu i tym samym nie pojechał w kwietniu do Belves we Francji.

-Mistrzostwa Europy w supermaratonie były celem pierwszoplanowym na 2013 rok – mówi Łukasz Panfil. -Od połowy marca biegałem jednak z uciążliwym bólem kolana, do czego przyczynił się długo zalegający śnieg. Decyzja o rezygnacji ze startu w mistrzostwach Europy była trudna.

Po krótkim odpoczynku ból zelżał i pozwolił mu na powrót do biegania. Wówczas postanowił wystartować w 10. MLP Marathon Mannheim Rhein-Neckar, maratonie w niemieckim Mannheim, w Badenii Wirtembergii. Na starcie tego biegu stanęło 750 zawodników. Czerwiec nie jest miesiącem lubianym przez maratończyków ze względu na



Łukasz Panfil w samotnym biegu w Mannheim.

wysokie temperatury. W związku z tym organizatorzy maratonu w Mannheim ustalili start na godzinę 19.00. Dzień był jednak tak upalny, że powietrze nawet w godzinach wieczornych było ciężkie. Tuż po starcie uformowała się prowadząca grupa złożona z czarnoskórych zawodników. Panfil biegł ostrożnie, pokonując każdy kilometr pierwszej „piątki” równo, co do sekundy. Początkowo biegł w okolicach czterdziestego miejsca mijając sukcesywnie zawodników do około siódmego kilometra. Później nastąpiła „samotność długodystansowca”. Oto jak on sam to relacjonuje:

-Dość szybko zostałem sam ze swoimi słabościami. Szaleństwem byłaby pogoń za chłopaka-

mi z Kenii i Etiopii, forsowałem własne tempo, które dokładnie przez połowę dystansu układało się książkowo. Problem w tym, iż nie było tak zwanego luzu, który powinien towarzyszyć zawodnikowi przynajmniej do 28 km. Od półmetka czułem się już bardzo źle, a najgorsze miało dopiero nastąpić. Do 20 km biegliśmy po mieście wśród tłumu kibiców. Praktycznie nie było bezludnego miejsca na trasie, wszędzie niesamowicie doping. Po 20-tce nastąpiła cisza i bardzo ciężki podbieg pod estakadę. Przez następne 4 km miałem wrażenie, że biegnę zupełnie pustą autostradą, w dodatku pod silnie wiejący wiatr. Dałem sobie spokój z walką o wynik, którego prognoza na połowie trasy wynosiła 2,30 h. Postanowi-

łem wyłącznie pilnować czwartej pozycji. Kilometry dłużyły się nieznośnie, od 30 km miałem wrażenie, że wszystko dzieje się w zwolnionym tempie. Ostatnie 2 km były najtrudniejszymi w mojej dotychczasowej karierze maratońskiej. Z reguły tabliczka z napisem 40 km wyzwalała jakieś ukryte pokłady energii, w Mannheim tak nie było, ponieważ organizm był już bardzo wyczerpany. Jednak bez problemu „dowiozłem” czwartą pozycję w czasie 2:39:16. Jest to wynik zdecydowanie odbiegający od poziomu, do którego zdążyłem się przyzwyczaić. Nie trzeba było przeprowadzać skomplikowanych analiz, aby

stwierdzić, iż poważnie się odwodniłem. Przyczyną był błąd w przyjmowaniu płynów w ostatniej dobie przed maratonem. Trzeba wyciągnąć wnioski i podczas następnego startu powrócić, na swoją „półkę” czasową, czyli dwie godziny i trzydzieści minut.

Dodajmy, że 33-letni zawodnik „Maratonu” Turek uległ tylko koalicji zawodników afrykańskich: dwóm reprezentantom Kenii i Etiopczykowi.

W ciągu 19 lat przygody ze sportem Łukasz Panfil przebiegł 75 tysięcy kilometrów, czyli już niewiele brakuje mu dystansu równego dwóm obwodom Ziemi wokół równika. Od 2005 roku jego koronnym dystansem jest bieg na 42 km i 195m. Dwukrotnie na nim zwyciężał, sześciokrotnie stawał na maratońskim podium w: Belgii, Holandii, Niemczech i Polsce. Maraton w Mannheim był jedenastym w jego karierze.

(art)

Turkowianie wśród instruktorów CBA i SPECNAZ

Dwóch karateków z Turku – Dariusz Jasiakiewicz oraz Sebastian Szewczyk uczestniczyli w XII Międzynarodowym Szkoleniu Służb Mundurowych Centralnym Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu.

W Kaliszu pojawili się funkcjonariusze i instruktorzy Służby Więziennej, Policji, ABW, CBA, Straży Granicznej i Wojska oraz międzynarodowi instruktorzy z SWAT, SAS, SPECNAZ. Łącznie 24 w szkoleniu uczestniczyli przedstawiciele 24 państw.

Ich treningiem zajęli się najlepsi szkoleniowcy w Europie i nie tylko. Przede wszystkim skupiono się nad sposobami obezwładniania groźnych przestępców i terrorystów z wykorzystaniem

walki wręcz, noża, pałek teleskopowych i broni krótkiej. Łącznie przeprowadzono 20 godzin szkolenia. Wśród tej elitarnej grupy znaleźli się także dwaj przedstawiciele powiatu turkowskiego: Dariusz Jasiakiewicz - komendant Komisariatu Policji w Tuliszkowie, a na co dzień trener walki wręcz w klubie kyokushin karate oraz instruktor Zespołu Szkół w Kaczkach Średnich - inż. Sebastian Szewczyk, uczący klasy mundurowe.

Nasi w kadrze

Zawodnicy kyokushin karate z Malanowa, Tuliszkowa i Turku powołani zostali do juniorskiej kadry kraju Polskiej Federacji Kyokushin Karate.

W Inowrocławiu podczas zgrupowania kadry, które odbyło się w miniony weekend 14 do 16 czerwca, powołano reprezentację Polski PFKK. W kadrze juniorów znalazła się czwórka zawodników z powiatu turkowskiego: Paulina Zwolińska, Michał Ziemniak, Paweł Dytkowicz, Wiktor Nowicki i Kacper Grześkiewicz.

Reprezentację wyłoniono na podstawie wyników sportowych z zawodów kumite z 2012 i 2013 roku. Trzydziestu najlepszych zawodników z całej Polski trenowało pod okiem najlepszych trenerów karate kontaktowego w kraju. A po treningach był również czas na odnowę biologiczną i spacer w kompleksie

uzdrowskim przy tętniach. Kolejne zgrupowanie kadry już jesienią, z którego zostanie wy-

łoniona reprezentacja kraju na międzynarodowe zawody poza granicami kraju. ika



W juniorskiej kadrze kraju znaleźli się także zawodnicy kyokushin z Turku.



XVIII Biegi Kasztelańskie w Brudzewie...

Do biegu, gotowi, start

Już po raz 18. częścią obchodów Dni Brudzewa były Biegi Kasztelańskie. W tym roku udział w nich wzięło 176 uczestników. Na starcie stanęły zarówno przedszkolaki, jak i gimnazjaliści.

Boisko Kasztelanii Brudzewo po raz kolejny stało się miejscem zmagania lokalnych biegaczy. W tym roku, w sobotę 8 czerwca, na stadionie przy ulicy Piaski zjawiała się rzesza młodych biegaczy, ich rodziców i dziadków, którzy dopingiem wspierali sportowców. Biegi rozegrano w podziale na grupy wiekowe: uczniowie gimnazjum – 1000 metrów zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, szkół podstawowych – 800m, 600 m, 500 m, 400 m, 300 m i 200 m, w zależności od wieku oraz przedszkolaki, także w swoich grupach wiekowych, miały do pokonania 150 m, 100 m i dla 4-latków 50 m.

Chłopców najlepszy był Kacper Śmiglewski, później Filip Sierakowski i trzeci Łukasz Pawlicki. Klasy II, dziewczęta: I miejsce Joanna Chmielnik, drugie Inga Śmiglewska i trzecie Emilia Gruchot. Chłopcy: najlepszy Mateusz Pochtowski, drugi Filip Stolarek i trzeci Krystian Marecki. Klasy III: pierwsza Anna Wągiel, druga Paulina Witaszek i trzecia Oliwia Kuras. Chłopcy: pierwsze miejsce zajął Damian Baderński, drugie Kacper Urzędowski i trzecie Mateusz Pasik. Klasy IV: pierwsza Rokšana Michalak, druga Izabela Kacprzak i trzecia Wiktoria Lenartowicz. Chłopcy: pierwsze miejsce Dawid Bana-



W tym roku, w podziale na grupy wiekowe i płeć, uczestniczyło w biegach 176 osób.



Biegi Kasztelańskie rozgrywane są od lat, zawsze wielu chętnych ustawia się na linii startu.

Pierwsi na starcie stanęli najstarsi. Wśród dziewcząt najlepsza była Ilona Werner, drugie miejsce zajęła Marta Zygmunt, trzecie Anna Szafrńska. Na tym samym dystansie rywali pokonał Paweł Lenartowicz, drugi był Radosław Wójcik, trzeci Jacek Łakomicki.

Wyniki rywalizacji uczniów szkół podstawowych są następujące: klasy I, dziewczęta: pierwsze miejsce ex aequo Natalia Krawczyk i Weronika Pasik, trzecie Julia Pusta. Wśród

siak, drugie Radosław Zając i trzecie Igor Grzelak. Klasy V: najlepsze okazały się na równi siostry Ania i Dorota Werner, po nich przybiegła Julia Witaszek. Chłopcy: pierwsze miejsce Hubert Śmiglewski, drugie Szymon Marciniak i trzecie Paweł Urbaniak. Klasy VI: pierwsze miejsce Joanna Adasiak, drugie Sylwia Witaszek i trzecie Nikola Zając. Chłopcy: pierwszy Krystian Gruchot, drugi Adrian Malesza i trzeci Szymon Przybył.



Dyplomy i gratulacje uczestnicy odebrali od wójta Cezarego Krawskiego i prezesa Kasztelanii Ireneusza Walkowskiego.

Najwięcej radości z biegania miały maluchy. „Starszaki” pokonały dystans aż 150 metrów. Rywali pokonała Julia Wielgocka, druga była Estera Malesza i trzecia Karina Gęziak. Kolegów przegonił Patryk Gruchot, za nim metę przekroczył Maciej Śliwiński, trzeci był Krystian Kowalski. Na dystansie 100m najlepsza okazała się Martyna Kuras, druga była Kinga Przybył i trzecia Zuzanna Adamczyk,

wśród chłopców pierwsze miejsce zdobył Bartosz Kowalewski, drugie Hubert Gońka, trzecie Radosław Adamczyk. I w ostatnim, ale nie mniej ważnym biegu mierzyły się 4-latki. Pierwsze miejsce zajęły razem Martyna Antosik i Nadia Kowalska, trzecie Antonina Kostrzevska, wśród chłopców najlepszy był Wiktor Sierakowski, drugi Igor Krysiak i trzeci Adrian Klimczak.

boxa

Polacy na Mistrzostwach Europy

Podwójny brąz

Dwa brązowe medale wywalczyła Ewelina Lipińska (2 kyu) podczas IV Otwartych Mistrzostw Europy Juniorów i Seniorów w OYAMA Karate. Ewelina jest zawodniczką sekcji OYAMA przy GKS „Kasztelania” Brudzew. Miejsce w reprezentacji Polski wywalczyła sobie w Łasku, zdobywając Mistrzostwo Polski w konkurencji kobudo.

Czwarte Otwarte Mistrzostwa Europy Juniorów i Seniorów w OYAMA Karate w konkurencjach: Kata, Semi-knockdown i Knockdown rozegrane zostały w ostatni weekend maja w Witebsku na Białorusi. Patronat nad imprezą objęły władze miasta i regionu Witebsk oraz Hanshi Jan Dyduch - prezes OYAMA Międzynarodowej Federacji Karate. Organizatorem zawodów, w których wystartowało ponad 320 zawodników, była Białoruska Organizacja OYAMA Karate z Sensei Igorem Yurkevichem (3 dan) na czele.

W Mistrzostwach Europy wzięli udział przedstawiciele 13 organizacji knockdown karate z

8 krajów, w tym z: Rosji, Ukrainy, Białorusi, Estonii, Niemiec, Węgier, Azerbejdżanu i Polski. Sędzią głównym mistrzostw był Sensei Igor Yurkevich (3 dan) z Białorusi.

Ewelina Lipińska (2 kyu) startowała w dwóch konkurencjach – kata oraz kobudo (kata z bronią) i w obu wywalczyła brązowe medale. Warto dodać, że ustąpiła jedynie utytułowanym reprezentantkom Polski.

Brązowe medale Mistrzostw Europy są kolejnym międzynarodowym sukcesem zawodnika Oyama Karate z powiatu tureckiego, po uprzednich medalach Alicji Kozłowskiej, Pawła Wasiaka i Bartosza Purcel

boxa



Ewelina Lipińska startowała w dwóch konkurencjach – kata oraz kobudo, w obu wywalczyła brązowe medale.

Festyn w Wyszynie

Z rodziną na dobre i na złe

Za część artystyczną odpowiadali uczniowie wyszyńskiej szkoły, wokół sceny można było jednak także uczestniczyć w konkurencjach sportowych, na najmłodszych czekało dmuchane miasteczko i wiele innych atrakcji. Imprezę zorganizowała Rada Rodziców, Szkoła Podstawowa w Wyszynie, sołectwo oraz tamtejsza OSP.

boxa

Z okazji Festynu okolicznościowy wierszyk ułożył miejscowy kronikarz, Andrzej Burszewski.

Wesoło i miło na Festynie Rodzinnym w Wyszynie było.

Za rok znów się spotkamy już dziś serdecznie zapraszamy.

Minione, niedzielne popołudnie mieszkańcy Wyszyny spędzili na kolejnym już Festynie Rodzinnym. Przygotowano go pod hasłem „Z rodzina na dobre i na złe”.



Dzieci ze Szkoły Podstawowej przygotowały program artystyczny.

Deszcz im nie straszny

Tradycją Gimnazjum nr 1 w Turku jest organizacja z okazji Dnia Dziecka zajęć otwartych w turkowskim lesie.

Jak co roku, gimnazjaliści podczas wyznaczonej trasy rozwiązywali nie tylko zadania z biologii, chemii, fizyki, geografii, ale też wykonywali ćwiczenia sportowe oraz mierzyli się z zagadkami leśników. Tegoroczną nowością był punkt przygotowany przez żołnierzy. Kapitan Sławomir Nawrocki reprezentujący Wojskową Komendę Uzupelnień w Koninie oraz starszy chorąży Janusz Nowinowski z 15. Sieradzkiej Brygady Wsparcia Dowodzenia, sprawdzali wiedzę uczniów na temat udziału Polski w strukturach NATO,

prezentowali walory naszych wojsk. Młodzież chętnie przymierzała mundury żołnierskie, każdy przeznaczony do innych zadań, np. kamuflażu pustynnego. Klasy, które uzyskały najlepsze wyniki punktowe za wykonane zadania zostaną nagrodzone kosztami słodczy i owoców.

Na koniec było wspólne ognisko przygotowane przez rodziców z Rady Szkoły. *-Jak zwykle było gwarno i wesoło. Dobrego humoru nie popsul nawet deszcz, który zaskoczył trzecioklasistów – mówili nauczyciele.* **ii**



Tłumy wyszynian oglądały popisy maluchów.

Finaliści Shooting Star...

Zagrzali brudzewski internet

Spośród 43 uczestników, uczniów klas IV-VI brudzewskich podstawówek, którzy wzięli udział w konkursie Shooting Star, wybrano 18 finalistów. Lista ich nazwisk pojawiła się na stronie internetowej gminy Brudzew. Po raz kolejny się aż „zagrzała się” do tak częstych wejść. Każdy z uczestników chciał jednak znaleźć na liście swoje nazwisko. W tym roku do finału konkursu języka angielskiego „Shooting Star” dostało się 18 a nie 15 osób. Wszystko z powodu jednakowej liczby punktów.

Oto najlepsi (kolejność jest przypadkowa): Michał Kwasiński, Krzysztof Dębowski, Łucja Prużyńska, Weronika Hopcia, Sylwia Karbowa, Kamil Tamul, Kacper Ordon, Maria Walkowska, Miłochna Pawlic, Oliwia Ordon, Miłoz Graliński, Zuzanna Karwacka, Natalia Kin, Oliwia Mikołajczyk, Dawid Wieczorek, Kacper Kowalski, Sara Harbul i Marcin Jadrych. Gratulujemy! Przed nimi kolejny etap. Finał i wręczenie nagród odbędzie się podczas zakończenia roku szkolnego.

boxa

WEZWANIE

Uczniowski Klub Sportowy z siedzibą w Łodzi niniejszym wzywa wierzycieli klubu MKS „TUR” Turek do zgłaszania wszystkich wymagalnych wierzytelności i innych zobowiązań istniejących w stosunku do Sekcji Piłki Nożnej MKS „TUR” Turek z siedzibą 62-700 Turek, ul. Sportowa 3 w terminie 1 miesiąca od dnia ukazania się niniejszego zgłoszenia.

Zgłoszenie w formie pisemnej należy przesłać listem poleconym na adres Klubu.

z131/DK



Dobrego humoru nie popsul nawet deszcz.

Festyn Rodzinny w Tuliszkowie

Sportowo, kreatywnie i grillowo

Integracja przez wspólną zabawę całych rodzin – to hasło przyświecało organizatorom Rodzinnego Festynu w Zespole Szkół w Tuliszkowie. Podczas imprezy zapewniono moc atrakcji, zarówno młodszym, jak i starszym tuliszkowianom.

W poniedziałek, 3 czerwca na terenie Zespołu Szkół im. Powstańców 1863 roku odbył się Festyn Rodzinny. Głównym celem imprezy było zaangażowanie całych rodzin we wspólne spędzanie czasu wolnego. Jak twierdzą nauczyciele i dyrekcja placówki, to niezwykle ważny czynnik integrujący rodziny oraz propagujący zdrowy styl życia poprzez sport, rozrywkę i wypoczynek.

Podczas festynu przygotowano wiele atrakcji. Chętni mogli wziąć udział w rozgrywkach sportowych w piłce nożnej i siatkowej. Rozgrywek było jednak więcej: konkurencje sportowe na wesoło dla maluchów, dmuchane

zamki, malowanie twarzy, wykonywanie pojazdów kosmicznych z materiałów przeznaczonych do recyklingu, ozdabianie arkuszy

papieru, malowanie kredą na boisku asfaltowym, pokaz judo w wykonaniu sekcji UKS, pokaz wozu strażackiego tuliszkowskie-

go OSP, prezentacja samochodu policyjnego, a także wspólne grillowanie i biesiadowanie.

Za naszym pośrednictwem

organizatorzy imprezy czyli dyrekcja i nauczyciele: Elżbieta Jasińska, Agnieszka Naglewska i Aneta Urbaniak oraz samorządy uczniowskie pod opieką Emili Marucha oraz Iwony Bartzak serdecznie dziękują sponsorom za wsparcie w przygotowaniu festynu.

Impreza odbyła się przy udziale Rady Rodziców Zespołu Szkół w Tuliszkowie oraz UGiM w Tuliszkowie.

boxa



Starsi wzięli udział w rozgrywkach sportowych.

Rodzinny Dzień Dziecka w „Piątce”

Regionalne przysmaki przy gorących rytmach

Szkoła Podstawowa nr 5 w Turku przygotowała niedawno Piknik Rodzinny. Uczniowie wcielając się w przedstawicieli różnych narodów i regionów poznawali tradycje, zwyczaje, kulturę, kuchnię, modę oraz życie codzienne mieszkańców najodleglejszych zakątków świata. Była to doskonała okazja do wspólnej zabawy.

Piknik Rodzinny z okazji Dnia Dziecka zorganizowany w Szkole Podstawowej nr 5 był doskonałą okazją do zintegrowania środowiska szkolnego wokół idei szerzenia otwartości na inne kultury, placówka nie bez powodu nosi bowiem nazwę UNICEFU. –Celem wydarzenia było między innymi kształtowanie wśród dzieci postawy tolerancji i otwartości na inne kultury, integracja społeczności szkolnej i lokalnej oraz doskonała zabawa – mówią organizatorki. Na potrzeby pikniku każda klasa wybrała wcześniej kraj lub region i zaprezentowała jego specyfikę. Uczniowie podczas lekcji, jak i poza szkołą, poznawali tradycje, zwyczaje, kulturę, kuchnię, modę oraz życie codzienne mieszkańców najodleglej-

szych zakątków świata. Zebrane przez nich informacje posłużyły do przygotowania wspaniałej międzykulturowej imprezy.

Uczniowie prezentowali barwne, bogato zdobione stroje regionalne, charakterystyczne dla danego narodu. Prezentacjom towarzyszyły tańce, pokazy sztuk walki oraz popisy wokalne dzieci. W klasach odbywały się quizy i konkursy tematyczne, a na stołach gościły regionalne przysmaki. Podczas występów rozbrzmiewały gorące rytmy hiszpańskiej, afrykańskiej, japońskiej czy irlandzkiej muzyki.

Na szkolnym Orliku reprezentacje różnych krajów i narodów rozegrały towarzyskie mecze. –Pomysłowo było mnóstwo,

uczniowie okazali się bardzo kreatywni i twórczo podeszli do realizacji pomysłów zaproponowanych przez nas i wychowawców klas – mówią koordynatorki Klubu Szkół Unicef, Katarzyna Dobrowolska i Jolanta Szczepaniak.

W auli szkoły odbył się „Mini Playback Show” w wykonaniu uczniów „Piątki”, zaproponowany przez Agnieszkę Piątkę oraz Koncert dla Mam przygotowany przez uczniów młodszych klas wraz z wychowawcami. –Ten dzień był dla wszystkich wspaniałą podróżą przez kontynenty. Pogoda dopisała, a pod chmurką można było zjeść gorącą grochówkę i grillowaną kiełbaskę ufundowaną przez Radę Rodziców – mówią nauczycielki.

boxa

W Szkole Podstawowej w Cisewie...

Przedstawienia teatralne, piosenki, wiersze, a także rozgrywki sportowe przygotowały dzieci ze Szkoły Podstawowej w Cisewie i tamtejszego oddziału przedszkolnego dla swoich rodziców. W placówce przygotowano festyn pod hasłem „Czas na zdrowie - dalej od używek”.

Rodziny dalej od używek

„Dzień Rodziny” połączony z festynem sportowo-rekreacyjnym odbył się w Cisewie w piątek, 24 maja. Zaproszono na niego rodziców uczniów kl. I-VI oraz dzieci z przedszkola i oddziału przedszkolnego.

Część oficjalną imprezy rozpoczęli uczniowie z klas I-VI i dzieci z oddziału przedszkolnego, którzy pod okiem wychowawców przygotowali na tę okazję bogaty repertuar artystyczny. Przedszkolaki deklamowały wierszyki dla Mamy

i Taty, uczniowie z klas I przedstawili inscenizację pod tytułem „Pszczółki”, uczniowie z klas II przedstawienie pod tytułem „Królowa Bajek”. Dzieci z poszczególnych klas zaśpiewały też piosenki dedykowane swoim rodzicom. W programie artystycznym znalazło się również przedstawienie teatralne uczniów z kl. IV-VI.

Po części oficjalnej rodzice wspólnie ze swoimi pociechami wzięli udział w rozgrywkach sportowych. Dodatkową

atrakcją było wykonanie wspólnie pracy plastycznej pod tytułowym hasłem festynu.

Podsumowaniem imprezy było rozdanie dyplomów rodzinnych i nagród rzeczowych, które wręczyła dyrektor szkoły, Izabela Nowakowska.

Jak mówią organizatorzy czyli nauczyciele i rodzice, uśmiech na twarzach dzieci, ich mam i ojców świadczył o tym, że impreza była bardzo udana.

boxa



Na boisku reprezentacje różnych krajów i narodów rozegrały towarzyskie mecze i konkurencje sportowe.



Uczniowie klas pierwszych i drugich przygotowali dla swoich rodziców przedstawienia teatralne.

Trail motocyklowy na terenach po kopalni, czyli...

Offroadowe jeżdżenie we Władysławowie

Jazda na jednym kole, po kamieniach, betonowych płytach, zwinne omijanie przeszkód i unikanie wywrotek – tak bawili się duzi chłopcy, fani motocyklowego Trialu podczas niedawnych Mistrzostw Strefy Zachodniej, jakie odbyły się we Władysławowie. W tym roku wystartowało w nich 13 zawodników.

Jak pisze na stronie branżowej ścigacz.pl Michał Mikulski „Trial motocyklowy to najstarsza dyscyplina sportów motocyklowych, dyscyplina matka każdego offroadowego jeżdżenia. Dyscyplina tradycyjna i szanowana, ale także niepopularna i zawiała. Trial to nie tylko zawodnicy w obcisłych strojach, to też rekreacja i masa świetnej zabawy. Na zachodzie Europy motocykle trialowe wykorzystuje się do rodzinnych wycieczek. Na całym

świecie na tego typu jednośladaх trenują motocykliści - to najlepszy sposób na wyrobienie sobie równowagi i podstaw techniki jazdy jednośladem”. Z takimi właśnie planami co roku przyjeżdżają do Władysławowa zawodnicy z całej Polski. Tam bowiem zawsze w czerwcu organizowane są Mistrzostwa Strefy Zachodniej w Trialu. W tym roku niestety kalendarz zawodów ogólnopolskich ułożył się tak niefortunnie dla organizatorów, że i tydzień



Zawodnicy mieli do przejechania 8 odcinków.



Punkty karne przyznawane były za błędy popełnione na trasie czyli wywrotki, podpórki, dotknięcia nogą ziemi, omińnięcia odcinka czy przejechanie przez taśmę.

po władysławowskiej imprezie i tydzień wcześniej odbywały się Mistrzostwa Polski stąd frekwencja motocyklistów była niewielka. –Startuje tylko trzynastu zawodników – mówił Jacek Kolenda, kierownik Biura Rajdu.

Nie odebrało to jednak frajdy z oglądania tych zawodników, którzy przyjechali z Gliwic, Krakowa, Bytomia, ze „Sparty” Wrocław i oczywiście Turku.

Trzynastu startujących miało do pokonania 8 odcinków jazdy obserwowanej. Każdy z nich motocyklista przejeżdżał 4 razy. Czasu na całą trasę było 210 minut. –Sędziowie obserwujący przyznawali punkty karne za błędy popełnione na trasie czyli wywrotki, podpórki, dotknięcia nogą ziemi, omińnięcia odcinka czy przejechanie przez taśmę. Czas jest tylko po to, żeby ograniczyć długość jazdy – wyjaśnia Jacek Kolenda. Zawodnicy startowali w różnych klasach: weteran, junior i KJM czyli kon-

kursowa jazda motocyklem dla niezrzeszonych. –To kategoria dla właścicieli motocykli, fanów jazdy, ludzi niezrzeszonych w żadnych klubach, by też mogli wystartować – mówi kierownik Biura Rajdu.

Niestety, choć pogoda w minioną sobotę była słoneczna i nic nie przeszkadzało by oglądać motocyklowe popisy, widzów nie było zbyt wielu. Jak wspominają organizatorzy, kiedy Trial odbywał się w Turku, tłumy przyglądały się przejazdom. W mieście jednak nie ma tak przygotowanych terenów. Gmina Władysławów oddała motorom tereny pokopalniane, pełne dołów i pagórków, naturalnych przeszkód, które wystarczyło tylko dostosować do potrzeb Trialu. Do tego stopnia, że turkowski Miejski Klub Motocyklowy TurMot zastanawia się nad organizacją Mistrzostw Polski. Wtedy do Władysławowa może przyjechać nawet 100 zawodników.

boxa

Wybieramy najpopularniejszego sołtysa

Ostatnia szansa na głosowanie

Wyśmienita zabawa, wyjątkowi goście i wiele atrakcji. Tak zapowiada się tegoroczny Piknik Sołtysów. Zapraszamy 13 lipca do Sompolna. To właśnie podczas tej imprezy poznamy zwycięzcę Plebiscytu „Przeglądu Konińskiego” na Najpopularniejszego Sołtysa Regionu Konińskiego.

Bożena Kołek

Sołectwo Dziadowice
Folwark, gmina Malanów

Wyślij SMS na numer 71601 o treści:
pk.soltys.18

Kazimierz Mintus

Sołectwo Marianów Kolonia,
gmina Kawęczyn

Wyślij SMS na numer 71601 o treści:
pk.soltys.17

SKRÓCONY REGULAMIN:

1. Organizatorem plebiscytu jest „Przegląd Koniński”.
2. II etap konkursu, czyli prezentacja zgłoszonych kandydatów oraz głosowanie na czterech najpopularniejszych sołtysów powiatowych, trwa od 21.05. do 21.06.2013 roku, do godz. 10.00.
3. Kandydatów na najpopularniejszego sołtysa zgłosiły samorządy pod przewodnictwem wójtów i burmistrzów gmin powiatów: konińskiego, kolskiego, słupeckiego i tureckiego.
4. Tytuł Najpopularniejszego Sołtysa Powiatu otrzyma osoba, która uzyska największą liczbę głosów oddanych za pomocą: SMS-a o treści pk.soltys.(numer podany przy nazwisku) na numer podany 71601 (koszt SMS-a wynosi 1,23 zł z VAT we wszystkich polskich sieciach telefonii komórkowej) lub prawidłowo wypełnionych kuponów konkursowych publikowanych na łamach „Przeglądu Konińskiego”, „Przeglądu Kolskiego” i „Echa Turku” (składanych organizatorowi do 21 czerwca 2013 r.).
5. Zwycięzca w piątej kategorii konkursu wyłoniony zostanie spośród wszystkich kandydatów, którzy uzyskali największą liczbę głosów, jednak nie zostali zwycięzcami w swoich powiatach.
6. Zwycięzcy konkursu otrzymają nagrody.
7. W konkursie mogą uczestniczyć tylko osoby pełnoletnie.
8. Szczegółowy regulamin konkursu jest do wglądu w redakcji „PK” lub na stronie www.przegladkoniński.pl

XVIII Wielkopolski Piknik Sołtysów

KUPON KONKURSOWY II etap

Najpopularniejszy Sołtys Regionu Konińskiego 2013

Imię i nazwisko sołtysa:

Adres sołtysa:

Dane osoby
wypełniającej kupon:

Wytnij, przyslij!!!

Wypełniony kupon konkursowy prosimy przesać do 21 czerwca 2013 r. na adres: Wydawnictwo „Przegląd Koniński”, ul. Przemysłowa 9, 62-510 Konin, z dopiskiem: SOŁTYS 2013



Dla dużych i małych, sportowców i kibiców czyli...

W Żukach wyrośnie nowa kadra piłkarska

Trzeci w gminie Turek, kompleks boisk Orlik 2012, otwarto przy Szkole Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Żukach. Już od jakiegoś czasu boisko tętni życiem oficjalne przecięcie wstęgi miało jednak miejsce we czwartek, 13 czerwca.

Choć pierwszy „nalot” Orlików już minął i praktycznie w każdej gminie kompleks boisk się pojawił, nie jest to koniec. W minionym tygodniu otwarto kolejny sportowy obiekt. Tradycyjnie w jego skład weszły dwa boiska: wielofunkcyjne i do piłki nożnej, do tego budynki sanitarne i techniczne czyli szatnie i zaplecze, wszystko ogrodzone i oświetlone. Koszt inwestycji, czyli 1.028 tys. zł pokryło Ministerstwo Sportu i Turystyki (483 tys. zł) oraz gmina



Wstęgi w imieniu braci uczniowskiej przecinał Maciej Nowak, a poza nim nożyczki w dłoń wzięły też wójt Karol Mikołajczyk i dyrektor szkoły Joanna Sobczak.



Sportowe przyrzeczenie złożyli reprezentanci szkolnej drużyny, wprowadzeni na boisko przez dziewczynki z przedszkola, oraz nauczycielka wychowania fizycznego.

Turek. Przy okazji tak ważnego dla szkoły wydarzenia na zieloną murawę zaproszono wielu gości. Oczywiście pojawili się główni zainteresowani czyli uczniowie, ich rodzice i nauczyciele, ale także samorządowcy i urzędnicy. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonała dyrektor SP w Żukach, Joanna Sobczak, wójt gminy Turek, Karol Mikołajczyk, przewodniczący Rady Gminy Turek, Edward Kończak oraz przedstawiciel braci uczniowskiej, Maciej Nowak.

Nie mogło zabraknąć zwyczajowego poświęcenia obiektu sportowego, czego dokonał ks. Mirosław Frankowski. Młodzi sportowcy oraz ich nauczycielka na szkolny sztandar ślubowali też, że będą korzystać z boisk w duchu fair play.

O tym, że sport to zdrowie oraz jakie ma walory, nie tylko zdrowotne, ale i społeczne przekonywał wójt Karol Mikołajczyk. – To szczególna rola szkoły, ale by

wyrabiać nawyki sportowe w młodych ludziach potrzebna jest baza. Teraz będą z niej też korzystać dorośli mieszkańcy gminy – mówił wójt.

Po części oficjalnej przyszedł czas na występy artystyczne przygotowane przez gospodarzy. Aby jednak tradycji stało się zadość najpierw wszyscy goście, z dyrektorką Joanną Sobczak jako jedyną kobietą na czele, wykonali rzuty karne na bramkę. Później już talentami tanecznymi i wokalnymi chwaliły się dziewczynki z żukowskiej podstawówki, chłopcy natomiast pokazali, że potrafią sprawnie

posługiwać się piłką „do nogi”. Zebranych ubawił pokaz mody sportowej, podany w formie krótkich wierszowanych tekstów o ubraniach do uprawiania różnego rodzaju dyscyplin. Ostatni z prezentowanych był strój kibica z kolekcji „Nic się nie stało, Polacy nic się nie stało”.



Uczniowie zaprezentowali pokaz mody sportowej, nie zabrakło też stroju dla prawdziwego kibica.

go rodzaju dyscyplin. Ostatni z prezentowanych był strój kibica z kolekcji „Nic się nie stało, Polacy nic się nie stało”.

boxa

W Kawęczynie...

Ułani w deszczu

Aura nie sprzyjała organizatorom Święta Powiatu Tureckiego i Gminy Kawęczyn. Szczególnie w sobotę 1 czerwca, kiedy zaplanowano Festyn Rodzinny, obfite opady deszczu komplikowały przebieg imprez.

Z powodu mokrego boiska, nie odbył się turniej piłki nożnej na boisku „Orlik 2012”. Starosta Zbigniew Bartosik w obawie o bezpieczeństwo piłkarzy zarządził rozstrzygnięcie rywalizacji za pomocą rzutów karnych, choć drużyny przybyły z różnych stron powiatu i chciały grać. Innego zdania niż starosta był też czwartoligowy sędzia Grzegorz Łakomicki. Powiedział nam, że nowe boisko Orlik 2012 znakomicie odprowadza wodę i zawody, które miał sędziować mo-

gły się spokojnie odbyć. Z nim jednak nikt tego nie zamierzał nawet konsultować. Po rzutach karnych, które wygrała drużyna z Miłkovic, reprezentująca gminę Dobra, już „samowolnie” rozegrano kilka meczów. Sędziował je Łakomicki.

Odbył się także turniej piłki siatkowej w sali sportowej Zespołu Szkół w Kawęczynie. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Gimnazjum w Kawęczynie, drugie - zespół z Kowali Pańskich, a trzecie Jaroma Team, też z gminy Kawęczyn.

O godzinie 14.00 miało się odbyć otwarcie kompleksu sportowo-rekreacyjnego w pobliżu Urzędu Gminy w Kawęczynie. Na życzenie starosty zostało w ostatniej chwili przesunięte o cztery godziny. Program trzeba było realizować, więc imprezy odbywały się na nieotwartym obiekcie



Ułani przejechali ulicami Kawęczyna.

zgodnie z planem. Pod wielkim namiotem występowały dzieci ze Szkoły Podstawowej w Skarżynie w proekologicznym programie. Przeprowadzono też wiele konkursów z nagrodami. Między innymi - sześciu chłopców pisywało się swoją wiedzą na temat segregowania śmieci. Konkurs ten wygrał Kamil Janiak. Jako że była to sobota, zainteresowanie było skromne, ale i tak widzów było więcej niż po drugiej stronie namiotu w barze piwnym.

W Kawęczynie gościł Ochotniczy Reprezentacyjny Oddział Ułanów Miasta Poznań. Kawalerzyści przejechali ulicami Kawęczyna

ze śpiewem na ustach. Ich pokaz przerwała ulewa. Ustawiono też szereg stoisk promocyjnych, między innymi: gminy Kawęczyn z okolicznościowymi torbami i broszurami o historii tej gminy oraz Nadleśnictwa Turek z sadzonkami drzew. Środowiskowy Dom Samopomocy w Młodzianowie był organizatorem loterii fantowej, w której główną nagrodą był rower. Wieczorem odbył się koncert. Jako pierwszy wystąpił zespół The Postman, czyli Beatlesi z Polkowic, a po nich kapela disco polo „Akcent”. Szczególnie na tym drugim publiczności nie brakowało. (art)



Dzieci ze szkoły w Skarżynie w proekologicznym programie artystycznym.

Medycyna Estetyczna

- nici liftingujące
- botox
- mezoterapia
- korekcja zmarszczek
- peelingi chemiczne

Endermologia

- modelowanie ciała
- odchudzanie

lek. med. Kosmetolog Wioletta Bogacka
Turek, ul. Kaliska 43
tel. 790 260 297, 697 697 868
www.kosmetologia.turek.pl

DECOREX

Kolska Szosa 11 (obok Kauflandu)
Oferuje w najniższych cenach

- ☛ panele podłogowe, podbitkowe (siding)
- ☛ piaskowce,
- ☛ kamień elewacyjny,
- ☛ płytki, gresy,
- ☛ kamienie ogrodowe

Pomiary i dowóz
na terenie Turku GRATIS

**Promocja
piaskowca**

pn - pt 9⁰⁰ - 18⁰⁰
sobota 9⁰⁰ - 14⁰⁰

AUTO GAZ

TUREK UL. MILEWSKIEGO 8

tel: 63 289 74 66, 63 289 74 75

NOWOŚĆ!!!

INSTALACJA DO SAMOCHODÓW
Z BEZPOŚREDNIM WTRYSKIEM GAZU
(TSI, TFSI, FSI, THPI, GDI)

Dobierzemy odpowiedni
typ i rodzaj instalacji do
twojego samochodu

SERWIS MOTORYZACYJNY

• WULKANIZACJA

• MYJNIA • MECHANIKA

• KLIMATYZACJA

• STACJA KONTROLI POJAZDÓW

**KAMIENIARSTWO**

NAGROBKI, PARAPETY, SCHODY
BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE
DUŻY WYBÓR PŁYTEK GRANITOWYCH

**PROMOCJA
NA GRANIT**

PŁOMIENIOWANY I SZCZOTKOWANY

P.P.H.U. J & D BEDNAREK Spółka Jawna
Turek, ul. Komunalna 2
tel. 63 280 37 11 63 278 58 49. 661 301 778

**CENTRUM HYDRAULICZNE SAGMA**
zaprasza do nowo otwartego salonu
na prezentacje firm:

VISSMANN, ELEKTROMET, RADAWAY, FERRO, TERMAL, MCALPINE, TECE,
PIRAMIDA, GEBERIT, WAVIN, WIMEST, ALVEUS, FRANKE, BORYSOWSKI, REMS

dnia 21.06.2013r. w godz. 8.00-17.00
Turek, ul. Kaliska 89



dla klientów - gadziety firmowe!

Letni festiwal ofert
dla Ciebie i Twojej firmy

ALWAYS A
BETTER WAY



Interesują Cię oferty dopasowane do Ciebie? A może szukasz indywidualnych rozwiązań dla Twojej firmy? Przyjdź do salonu Toyoty i poznaj wiele sposobów finansowania naszych niezawodnych modeli:

DLA CIEBIE

- KREDYT 50/50 W TOYOTA BANK POLSKA
- UBEZPIECZENIE OD 2,9%
- RABATY DO 9030 ZŁ

DLA TWOJEJ FIRMY

- LEASING 106% W TOYOTA LEASING POLSKA
- SMARTPLAN - INNOWACYJNY WYNAJEM DLA FIRM

NR 1
NA ŚWIECIE

Szczegóły w salonach Toyoty.

AUTO KAMIŃSKI Sp. z o.o.

ul. Spółdzielców 15, 62-510 Konin,

tel. 63 249 17 77, e-mail: 038@toyota.pl

* Wg publikowanych przez koncerny motoryzacyjne danych dotyczących wielkości sprzedaży marek samochodowych w 2012 r. Wszelkie informacje podane w niniejszej reklamie nie stanowią oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Promocyjny leasing albo wynajem, albo finansowanie oraz promocyjne ubezpieczenie i atrakcyjny rabat obejmują wybrane modele i wersje wyposażenia. Promocja trwa od 01.06.2013 r. do odwołania. Nie można jej łączyć z innymi promocjami. Szczegóły w Autoryzowanych Stacjach Dilerkich Toyoty. Toyota Avensis - zużycie paliwa i emisja CO₂ (UE 80/1268 z późn. zm.) w zależności od wariantu i wersji auta: od 4,5 do 7,0 l/100 km i od 119 do 170 g/km (cykl mieszany). Informacje o działaniach dotyczących odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: www.toyota.pl.

ECHO TURKU
REKLAMA
w Echo
tel. 63 278 53 41
Zapraszamy

**WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW I BIUR
URZĄDZENIA chłodnicze**
ceny producenta
okres gwarancji 2 lata
ul. 3 Maja 106
tel./fax 272-37-68
sklep czynny: 10.00 - 18.00
soboty-po uzgodnieniu

SKUP ZŁOMU STALOWEGO

Uwaga!
Zanim sprzedaż złom u konkurencji
zadzwoń i sprawdź nasze ceny



Płacimy gotówką

1. Punkt Skupu w Turku
ul. Milewskiego 16, tel. 601 584 727
2. Punkt Skupu
Cisew 146, tel. 697 433 362

INFORMACJA

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tj. Dz.U. z 2010 r. Nr 102 poz. 651 ze zm./

WÓJT GMINY KAWĘCZYN

Informuje, że w terminie od dnia 10.06.2013 r. do 01.07.2013 r. w siedzibie Urzędu Gminy Kawęczyn został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowej niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży położonej w miejscowości Będziechów

– działka nr geod. 235/3 o pow. 2495 m²

Grunty o klasie bonitacyjnej V. Na terenie działki gruntu istnieje możliwość uzyskania warunków zabudowy dla budynku mieszkalnego jednorodzinnego lub zabudowy siedliskowej rolniczej.

W wykazie podany został termin składania wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości gruntowej niezabudowanej na podstawie art. 34 ust. 1 i 2 powołanej wyżej ustawy.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Kawęczynie /pokój nr 14/ tel. 63 288 59 24.

OGŁOSZENIE

Wójta Gminy Turek

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Turek dla części obrębów Szadów Pański oraz dla części obrębu Turkowice

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tj. Dz.U. z 2012r. poz. 647, zmiana Dz.U. z 2012r. poz. 951) i art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2008 r. Nr 199 poz. 1227 z późn. zm.) oraz uchwały Rady Gminy Turek Nr VIII/44/11 Rady Gminy Turek z dnia 02 czerwca 2011 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Turek dla terenów w obrębach: Szadów Pański, Pęcherzew, Turkowice i Kowale Księże

z a w i a d a m i a m

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Turek dla części obrębów Szadów Pański oraz dla części obrębu Turkowice wraz z prognozami oddziaływania na środowisko, obejmujących następujące obszary:

- miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Turek dla części obrębów: Szadów Pański – obszar o powierzchni ok. 16,05 ha,
- miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego Gminy Turek dla części obrębu Turkowice – obszar o powierzchni ok. 32,56 ha.

Projekty miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego Gminy Turek dla części obrębów Szadów Pański oraz dla części obrębu Turkowice wraz z prognozami oddziaływania na środowisko będą wyłożone do publicznego wglądu w dniach od 25 czerwca 2013 r. do 24 lipca 2013 r. w siedzibie Urzędu Gminy Turek.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projektach planów odbędzie się w dniu 24 lipca 2013r. w siedzibie Urzędu Gminy Turek o godzinie 17⁰⁰.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projektach planów miejscowych, może wnieść uwagi. Uwagi do projektów planów należy składać na piśmie do Wójta Gminy Turek z podaniem imienia i nazwiska, lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do 1 sierpnia 2013 r.

Uwagi do prognoz oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu, lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 18 września 2001 r. o podpisie elektronicznym na adres: planowanie@gmina.turek.pl w nieprzekraczalnym terminie do 1 sierpnia 2013 r.

Wójt Gminy Turek
Karol Mikołajczyk

OKNA z PCV



62-730 DOBRA, ul. Kilińskiego 109
tel. 063 289 21 65
fax 063 279 98 92

OKNA
BEZ
OŁOWIU

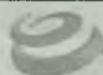
CENY
PRODUCENTA
!!!

Kupujesz
bezpośrednio
u producenta

Zalety okien z firmy LANKO:

- rabat do 47% - okno 865x1435mm w cenie 250zł netto
- najpopularniejszy system Deceunick z okuciami Roto
- podwyższona sztywność okna
- posiadają certyfikat że są wykonane ze 100% PCV
- posiadają certyfikat europejski CE
- na produkt udzielamy gwarancji - 8 lat

www.lanko.pl



Energa
operator

Zawiadamia, że w związku z pracami eksploatacyjnymi nastąpi przerwa w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach woj. wielkopolskiego i łódzkiego:

- Gm. Turek - Słodków 61035, Turek TESCO 06074; PŁYTOMEX 06075, MUCHLIN 60160, 60234, w godzinach. 06:00-10:00, w dniu 25.06.2013

ENERGA-OPERATOR SA Oddział w Kaliszu, Rejon Dystrybucji w Turku
62-700 Turek, ul. Górnicza 14, tel. 63 289 76 00, fax 63 289 76 20,
Telefoniczne Biuro Obsługi Klienta: 801 200 100; Pogotowie Energetyczne: 991
rzd.turek@kalisz.energa.pl www.energa-operator.pl



Sun Day
Zdzisław Krzeziński

www.sunday-okna.pl
tel. 63 280 20 24

Turek, ul. 3 Maja 8 (Dom Strażaka)

OKNA I DRZWI
PCV, ALUMINIUM, DREWNO

WIOSENNY ROZKWIĆ
PROMOCJI
nowa bogatsza oferta

VEKA, SCHUCO, Aluplast
BRÜGMANN, SALAMANDER, GEALAN,
WINKHAUS, MACO

DRZWI WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE

!!! DRZWI PRZECIWPOŻAROWE !!!

PORTA DRZWI POL-SKONE DRE MERKADO GAR-TOR KMT VIKING

BALUSTRADY, BRAMY GARAŻOWE, ROLETY KRISPOL



Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o. o. w Turku

OGŁASZA TRZECI PRZETARG
USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej położonej w Turku w rejonie Os. Wyzwolenia, który odbędzie się dnia 27 czerwca 2013 r. o godz. 11.00 w siedzibie PGKIM Sp. z o.o. w Turku, ul. Polna 4. Nieruchomość jest w części zagospodarowana utwardzeniami, obejmuje działki gruntu oznaczone nr ew: 647/11, 647/9, 648/10, 648/12, 649/7, 649/8 o łącznej powierzchni 0,4493 ha. Cena wywoławcza wynosi 650.000,00 zł brutto. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 33.000,00 zł na konto Spółki Bank Zachodni WBK nr 09 1090 1229 0000 0000 2201 3589 do dnia 25 czerwca 2013 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr tel. 63 280 03 26 lub 63 280 03 07 oraz na stronie internetowej www.pgkim-turek.pl.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. - Dz. U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 ze zm.)

Zarząd Powiatu Tureckiego

podaje do publicznej wiadomości, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Turku przy ul. Kaliskiej 59, wywieszony został wykaz obejmujący przeznaczoną do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres do 3 lat nieruchomość zabudowaną, stanowiącą własność Powiatu Tureckiego, położoną w miejscowości Kaczki Średnie gm. Turek, oznacz. nr ewid. 218/8 o pow. 0,5467 ha, dla której w Sądzie Rejonowym w Turku prowadzona jest księga wieczysta KN1T/00010104/1.

PRAKTYKA LEKARSKA

dr n. med.
MAREK BAKALARZ
specjalista ginekolog-położnik
USG, USG 4D
Turek, ul. Niepodległości 21
przyjmuje:
pon. śr. czw. od godz. 15.30
sobota od godz. 9.00
Rejestracja: pon. śr. czw. od godz. 14.30
www.ginekolog-turek.pl
tel. 063 278 09 44

KOŁOBRZEG do wynajęcia

APARTAMENT
przy latarni morskiej
PROMOCJA!
masaż kręgosłupa
Tel. 668-559-606

Kaczki na stażu w Hiszpanii

Na czterotygodniowym stażu w Hiszpanii przebywa 34 uczniów z Zespołu Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich. Na miejscu zapoznają się z funkcjonowaniem zakładów hotelarsko-gastronomicznych, obsługowo-naprawczych, branży budowlanej i technologii informatycznej. Mają też czas na zwiedzanie przepięknej Walencji oraz wypoczynek na plaży.

W ramach programu Leonardo da Vinci pt. „Staż zagraniczny kluczem do kariery zawodowej na europejskim rynku pracy” do Hiszpanii wyjechało 34 uczniów Zespołu Szkół Rolniczych Centrum Kształcenia Praktycznego w Kaczkach Średnich, pod opieką nauczycielek Urszuli Kwiatkowskiej i Elżbiety Wojciechowskiej. Są to uczniowie techników: hotelarstwa, żywienia, informatycznego, budowlanego i samochodowego.

W ramach stażu młodzież poznaje kulturę i tradycje Hiszpanii, zapoznaje się z funkcjonowaniem zakładów hotelarsko-gastronomicznych, obsługowo-naprawczych, branży budowlanej i technologii informatycznej. W aklimatyzacji do nowych warunków pomogły im przygotowania kulturowo-językowe, które odbyli w Polsce, a następnie kontynuowali w Hiszpanii. Wizytujący staż dyrektor

niczą w przygotowaniu tradycyjnych potraw kuchni hiszpańskiej, przygotowują stoły do bankietów, montują zestawy komputerowe, instalują oprogramowanie systemowe i użytkowe, wykonują prace murarskie i tynkarskie, montują konstrukcje budowlane.



Jest czas na wypoczynek nad Morzem Śródziemnym.

Nie samym doskonaleniem umiejętności zawodowej żyją. W weekendy uczestniczą w wycieczkach krajoznawczych. Jeden z



Młodzież uczyła się gotować paellę.

Sławomir Kosobudzki z Markiem Kwiatkowskim - kierownikami szkolenia praktycznego stwierdzili, że młodzież bardzo dobrze radzi sobie zarówno w zakładach pracy, jak i w tak dużym mieście, jakim jest Walencja.

Uczniowie wykonują diagnostykę, naprawy elektryczne i elektroniczne pojazdów samochodowych, obsługują gości w salach konsumenckich, wykonują czynności związane z kompleksową obsługą gości hotelowych, uczest-

weekendowych dni przebywali w gospodarstwie agroturystycznym, gdzie poznali narodową kuchnię śródziemnomorską oraz uczestniczyli w przygotowaniu tradycyjnej potrawy, jaką jest paella (potrwa oparta na ryżu z dodatkiem szafranu oraz owoców morza lub króliczego mięsa). Mają też czas na zwiedzanie Walencji, trzeciego co do wielkości miasta Hiszpanii z jego wspaniałymi zabytkami oraz opalanie się na plaży i kąpiel w Morzu Śródziemnym. (art)



Uczennice Technikum Żywienia z hiszpańską obsługą kuchni.



Stażycy z opiekunami na tle typowej dla Walencji kamienicy.

W ZWIĄZKU Z DAŁSZYM ROZWOJEM

ogłasza nabór na nowych dostawców bydła

Działalność skupu: 25 640 83 34
Sokolów: 14 631 77 28, 14 631 77 30
Tarnów: 63-262 64 84, 63 262 64 85
Koleo:

Gwarantujemy:
• stabilny zbiór
• rzetelną ocenę poubojową
• atrakcyjne ceny
• pewną i terminową płatność
• finansowanie zakupu cieląt

SOKOŁÓW
lider w zakresie zakupu i uboju bydła

Jesteś producentem, pośrednikiem, organizatorem skupu, interesuje Cię stabilna partnerska współpraca?
Zgłoś się do nas.

REKRUTACJA 2013/2014

15 lat PWSZ w Koninie

Studiuj blisko, solidnie, bezpłatnie

studia stacjonarne i niestacjonarne, licencjackie i inżynierskie na kierunkach:

- bezpieczeństwo wewnętrzne*
- budownictwo (studia w Koninie)
- dietetyka*
- filologia (tylko studia stacjonarne)
- fizjoterapia
- inżynieria środowiska (studia w Koninie)
- mechanika i budowa maszyn
- pedagogika
- politologia
- praca socjalna
- turystyka i rekreacja
- wychowanie fizyczne
- zarządzanie

* Kierunek zostanie uruchomiony po uzyskaniu zgody Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Koninie
Biuro Rekrutacji PWSZ w Koninie, ul. Przyjaźni 1, hol B, tel. 63 249 72 37

rekrutacja@konin.edu.pl

www.pwsz.konin.edu.pl

www.facebook.com/pwszkonin

Terminy składania dokumentów:

I nabór: od 17 czerwca do 31 lipca 2013 r.

II nabór: od 1 sierpnia do 14 września 2013 r.

KACIK



noworodka



Ksawery Michalak
syn Andżeliki i Rafała
ur. 4 czerwca, godz. 10.10
waga 2400, długość 50 cm



Aleksandra Dombrowska
córka Marioli i Ryszarda
ur. 9 czerwca, godz. 12.25
waga 4200, długość 58 cm



Nikodem Pyszel
syn Katarzyny i Grzegorza
ur. 10 czerwca, godz. 11.30
waga 4000, długość 57 cm



Kacper Urbaniak
syn Natalii i Dariusza
ur. 11 czerwca, godz. 9.10
waga 3000, długość 52 cm

Ja Ciebie chrzczę

Chrzest jest jednym z ważniejszych wydarzeń w życiu nie tylko dla dziecka, ale też rodziców i chrzestnych. Mama czteromiesięcznej Alicji opisała poniżej swoje przeżycia i przebieg uroczystości. Mamy nadzieję, że relacja z uroczystości nie będzie ostatnią i znajdzie się więcej rodziców, którzy chcieliby uwiecznić chrzest ich dziecka w naszym tygodniku.

8 czerwca, godzina 16:00, na wieszaku uprasowana płócienna sukienka, biały płaszcz na zatrzaśki, białe body, rajstopki, opaska, obok atłasowe butki, rozmiar 10, a na przewijaku rozgadana czteromiesięczna Alicja. „A-buu, am i muma” – tyle podczas ubierania do chrztu świętego, jak zwykle z pro-



miennym uśmiechem powiedziała dziewczynka. Nigdy się nie dowiemy czy była to oznaka zadowolenia z nadchodzącej uroczystości czy zwyczajnie ćwiczyła mówienie, a dźwięki nic w jej mniemaniu nie znaczyły. Ogromne znaczenie jednak na jej życie wywrze to, co wydarzy się za godzinę. Chrzest – jeden z siedmiu sakramentów, pierwszy, ale prawdopodobnie nie ostatni. Alicja w sobotę zyskała odpuszczenie grzechu pierwородnego i wszystkich grzechów osobistych, narodzenie nowego życia, przez które człowiek staje się przybranym synem Ojca, członkiem Chrystusa, świątynią Ducha Świętego (KKK1279). Dlaczego według Kościoła należy chrzcić dzieci niedługo po ich urodzeniu? Po pierwsze dlatego, że Chrystus kazał jak najszybciej włączać je do wspólnoty – *Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przyjsz do Mnie; do takich bowiem należy królestwo niebieskie* (Mt 19,14). Po drugie, bo udzielanie sakramentu chrztu to tradycja, której pierwsze świadectwo pochodzi z II wieku (jednak i wtedy to nie była nowość). Silny wpływ tej tradycji potwierdza się w statystykach przeprowadzanych przez Główny

Urząd Statystyczny, z których wynika, że w Polsce ochrzczonych jest 99% społeczeństwa.

Tyle teorii, wróćmy do chrztu Alicji Błaszczak, córki Wioletty i Mateusza, który miał miejsce w sobotę w Parafii Rzymsko-Katolickiej pod wezwaniem Matki Boskiej Fatimskiej na Obrzebinie. Bóg obdarował dziewczynkę życiem wiecznym, o co rodzice oraz chrzestni poprosili na początku liturgii. Wszyscy wysłuchali słowa Bożego, homilii dotyczącej życia siostry Łucji, która w 1925 roku dostąpiła łaski „mistycznej adopcji”, a także kazania traktującego o ustawie śmieciowej oraz Internecie, który – zdaniem proboszcza – jest właśnie śmietniskiem zbędnych wiadomości. Następnie podczas liturgii sakramentu chrztu rodzice i chrzestni wyrzekli się grzechu i wyznali swoją wiarę. Kapłan połał trzykrotnie główkę Alicji wodą oraz namaścił jej czoło krzyżmem świętym, chrzestna Monika włożyła białą szatę, a chrzestny Łukasz wręczył zapaloną świecę. Mama się popłakała i tak oto dziewczynka przyjęła chrzest, po czym usnęła w ramionach swojego taty, odpływając do krainy czarów. opr. ił

USC informuje

Śluby:

- USC Dobra: Joanna Górka i Łukasz Łukasik, Sylwia Stasiak i Bartłomiej Stańczyk
- USC Kawęczyn: Bogumiła Śmigielka i Dawid Pionkowski
- USC Przykona: Monika Piekarska i Jacek Grzelewski
- USC Tuliszków: Anna Ziętek i Arkadiusz Stelmasik, Iwona Siepka i Marcin Sulkowski
- USC Władysławów: Wioleta Ćwiek i Grzegorz Galikowski, Sylwia Kaniewska i Szczepan Grzelak

Zgony:

- USC Brudzew: Tadeusz Marciniak
- USC Tuliszków: Józef Klimczak
- USC Władysławów: Bronisława Banaszak



STOLTUR®

JAN I MARIAN MILLER

znl. 1898 r.

Zakład Usług Pogrzebowych
Turek, ul. Kolska Szosa 38 A
tel. (063) 280 26 30
kom. 0601 499 344

POGRZEBY TRUMNY

- pełna organizacja i obsługa pogrzebu
- transport zwłok w kraju i zagranicą
- największy wybór w Polsce
- ceny producenta

Pogrzeb z trumną już od 950,00 zł (brutto)

Służymy Państwu pomocą i opieką w tym bardzo trudnym momencie całodobowo

BRICO MARCHE

Tanio i pod ręką!

199⁹⁹ szt.

WIERTARKO-WKRĘTARKA MCKENZIE 14.4V



2 biegi

2 akumulatory



3 lata gwarancji

MEGA OKAZJA!

Oferta ważna od 19 czerwca do 2 lipca lub do wyczerpania asortymentu

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Jerzy PACHOLCZYK

Uniejów, oddział: TUREK, PLAC SIENKIEWICZA

Tel. 063 278 81 57

(Pl. Wojska Polskiego 10)

CAŁODOBOWA OBSŁUGA pod nr. tel.: 063 288 85 54, 0609 731 454

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA POGRZEBU

- TRUMNY - CHŁODNIA w Turku lub Uniejowie
- PRZEWÓZ ZMARŁYCH Z DOMU DO CHŁODNI oraz TRUMIEN NA TERENIE CAŁEGO POWIATU NIEODPŁATNIE
- MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI PO POGRZEBIE
- PRZY KOMPLEKSOWEJ OBSŁUDZE ZNIŻKA W CENIE
- Pogrzeby POWYPADKOWE i POSEKCYJNE

ZAKŁAD POGRZEBOWY CAŁODOBOWY

Radosław Kosmowski

tel. 605 200 604 tel. 605 114 604

Tuliszków, ul. Poznańska 6; Turek, ul. Łąkowa 4

Usługi pogrzebowe: organizacja i obsługa uroczystości pogrzebowych, duży wybór trumien, urny, krzyże, tabliczki, nekrologi, odzież żałobna, przewóz zmarłych, oprawa muzyczna uroczystości pogrzebowych, wianca, wiązanki, konkurencyjne ceny, płatność w terminie dogodnym dla klienta, życzliwa i fachowa pomoc